Wyd. II-gie z pełną dzisiejszą tabelą loterii

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

10 GR Warszawa, wtorek 17 maja 1938 r. Nr 37 Rok I

NOWA RZECZPOSPOLITA

„Anglia zareagowała energiczniej, niż Francja"

Ostra ocena mowy genueńskiej

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 17.5. Mowa genueńska nie tylko zaskoczyła opinię francuską, lecz **obraziła ją.** Pisma najbardziej życzliwe dotąd dla Mussoliniego, jak „Le Jour", „Le Journal", „Le Matin" i „Figaro" — nie szczędzą ostrych uwag i gorzkich wymówek pod jego adresem.

„Gdyby Mussolini chciał dowieść — pisze jeden z dzienników — że najwięcej racji mają jego wrogowie, a w ogóle ci, którzy mu nie dowierzają — nie przemawiałby inaczej, niż w Genui".

Pierwszą konsekwencją mowy genueńskiej bedzie opóźnienie mianowania ambasadora francuskiego w Rzymie. Rokowania będze dalej prowadził charge d'affaires Blondel, a dopiero po ukończeniu ich rząd francuski wyśle do Rzymu nowego przedstawiciela.

Co najciekawsze, że na mowe genueńska energiczniej zareagowano w Anglii, niż we Francji. Cała prasa angielska zarzuca Mussoliniemu, że dał się raz jeszcze wciągnąć w niebezpieczną grę i że uległ namowom Hitlera, którego programem nr 1 jest rozbicie dobrych stosunków angielsko - francuskich.

„Płonne nadzieje — piszą „New Chronicle" i „Daily Telegraph" — prędzej peknie oś Rzym — Berlin, niż przyjaźń angielsko - francuska".

Reakcję francuską najlepiej określają wypowiedzi Laval'a i Tardieu: „Nic dziwnego — oświadczył ten ostatni — **po teatralnym spotkaniu z Hitlerem. Mussolini uważa, że należy mu się wyższa cena za porozumienie z Francją. Otwiera się więc tylko pole do nowych targów i nowy powód do dramatyzowania gróźb, wygłaszanych pod naszym adresem".**

(A.)

Hitlerowcy podminowują Alzację i Lotaryngię

STRASBURG, 17.5. Rada generalna departamentu Mozelli powzięła protestacyjną uchwałę przeciwko wzmożonej agitacji hitlerowskiej w Alzacji i Lotaryngii.

Radiostacja w Saarbrücken interesuje się wszystkimi wydarzeniami trzech pogranicznych departamentów i to w ten sposób, JAK GDYBY WCHODZIŁY ONE W SKŁAD TRZECIEJ RZESZY. We wszystkich pogranicznych miejscowościach wyświetlane są filmy propagandowe, zwłaszcza przedstawiające wmarsz wojsk niemieckich do Austrii.

W departamencie dolnego Renu powzięto uchwałę, zwracającą uwagę na fakt, że NARODOWO - SOCJALISTYCZNA AGITACJA JEST PROWADZONA RÓWNIEŻ POD MASKĄ AUTONOMICZNEGO RUCHU.

Drogą służbową wędrują z więzienia do kanclerza

Losy hrabiny Wielopolskiej

Niemiecki adwokat odmówił pomocy skazanej

BERLIN 17.5. (Tel. wł.) Skazana wyrokiem nadzwyczajnego Trybunału Ludowego hr. Wielopolska wniosła w ubiegły piątek podanie o łaskę do kanclerza Hitlera. W myśl bowiem nowej procedury niemieckiej, kanclerz ma prawo łaski bez względu na wszelkie obowiązujące ustawą terminy.

W prośbie swej hr. Wielopolska powołuje się na swój młody wiek i na to, że posiada maleńką córeczkę, która na zawsze ma być pozbawiona opieki macierzyńskiej.

Niezwykle charakterystycznym jest zachowanie się adwokata hr. Wielopolskiej. W myśl panujących w Trzeciej Rzeszy zwyczajów, podanie o łaskę przedkłada osobiście obrońca skazanego adiutantowi kanclerza. W wypadkach skazania na śmierć lub dożywotniego więzienia, jak było z hr. Wielopolską prośbę taką adwokat składa bezpośrednio Führerowi.

Otóż obrońca hr. Wielopolskiej odmówił owej zwyczajowej interwencji i prośba powędrowała „drogą służbową" przez zarząd więzienia.

„Widzenia" prof. Cywińskiego

W więzieniu mokotowskim odbyło się za zezwoleniem prokuratora kilka „widzeń" skazanego na 3 lata więzienia docenta Cywińskiego. Skazanego wykładowcę odwiedził superior ojców Jezuitów ks. dr **Kosibowicz** i kierujący obroną jego **prof. dr St. Glaser.**

Zła wola, czy tragiczna pomyłka?

Rewolwer w dłoni komornika

Egzekutor cudzych długów nie płaci swoich zobowiązań

U komornika Stefana Kraszewskiego przy ul. Kruczej 36 pracował w charakterze biuralisty Stanisław Wiśniewski. Przestał pracować i komornik winien mu był za pracę 75 zł. Wiśniewskżi oddał sprawę do sądu pracy i proces wygrał. Po uprawomocnieniu się wyroku zgłosił się w ub. sobotę do swego b. pracodawcy po należność. Wiśniewski godził się nawet odebrać swoją należność na raty, nie chciał bowiem na pobory komornika kłaść aresztu.

Ale komornik był zbyt ambitny aby spłacać swego pracownika ratami. Oświadczył, że zapłaci od razu i zażądał wyroku. Wiśniewski nie ufał jednak Kraszewskiemu, prosząc przed tym o pieniądze. Komornik znowu nie chciał zapłacić przed otrzymaniem odpisu wyroku. Powstał spór.

Nagle komornik dobył rewolweru i przyłożywszy lufę do brzucha Wiśniewskiego zażądał natychmiast wydania dokumentu sądowego. Wynikła walka podczas której Wiśniewskiemu udało się porwać krzesło i rzucić w okno. Szyby z brzękiem wyleciały. Wiśniewski zaczął wzywać ratunku.

Przed domem zebrało się zbiegowisko. Dozorca wezwał policję. O zajściu sporządzono protokół.

Należność nie została uregulowana. Na pobory komornika Kraszewskiego będzie położony areszt. Przeciw komornikowi toczy się dochodzenie o usiłowanie zabójstwa.

„Doświadczony denat" proponuje...

Poradnia dla samobójców

Albo nawróci, albo wyprawi w zaświaty

Do jednego z urzędów administracyjnych zgłosił się niejaki Jakub Stolnik zapytując czy mógłby otrzymać koncesję na prowadzenie poradni dla samobójców. Przedstawił odpowiednio speparowany statut i był pewien, że będzie mógł poradnię zarejestrować. Dowodził, że jest „doświadczonym denatem", bowiem sam kilkakrotninie usiłował odebrać sobie życie i ostatecznie przyszedł do przekonania, że żyć warto.

Poradnia Stolnika miałaby, zdaniem jej twórcy, wielkie znaczenie społeczne, gdyż wyrwałaby z objęć śmierci wielu nieszczęśliwców, a już jeśliby ktoś ostatecznie koniecznie chciał umrzeć, to poradnia zaleciłaby mu taki rodzaj samobójstwa, żeby się nie męczył, a prędko i wygodnie poszedł w zaświaty.

Urząd, do którego zgłosił się Stolnik ma wątpliwości co do stanu poczytalności dobroczyńcy ludzkości i oddał go pod opiekę psychiatrów. Stolnik pochodzi z Otwocka.

Jasno i otwarcie

„Obce agentury"

(w) Mówiąc o polityce wewnętrznej Węgier, nowy premier Immredy oświadczył, że dla zapewnienia porządku wewnętrznego działalność wszelkich konspiracyjnych organizacji musi być ukrócona, a to niezależnie od tego, do jakich celów dążą. Odnosi się to nie tylko do agitacji komunistycznej, ale także do tych wszystkich organizacji, które pod płaszczykiem ruchu prawicowego rozwijają szkodliwą działalność konspiracyjną, wiążąc ludzi przysięgą i zmuszając do bezwzględnego posłuszeństwa ukrytym władzom. W tym celu zapowiedział złożenie 2 projektów ustaw, które mają ukrócić podburzającą i wywrotową działalność przez zastosowanie surowych kar.

Jesteśmy świadkami w ostatnich czasach oryginalnego zjawiska — nowych sposobów rozsadzania spoistości wewnętrznej różnych państw i wprowadzania ich w orbitę swych wpływów. Przed wielką wojną społeczna solidarność międzynarodowa przeciwstawiała się dążeniom narodowym i rozbijała jedność narodową. Teraz widzimy, że tę samą rolę usiłuje odegrać wspólność poglądów na ustrój państwowy.

W swoim czasie Mussolini, chcąc przełamać powszechną niechęć do jego metod rządzenia, dopomógł wybitnie do zagarnięcia władzy Hitlerowi, aby stworzyć sobie zeń sojusznika na przyszłość. Wodzowie państw totalnych, przeciwstawiając się parlamentaryzmowi, istotnie tworzą wspólny front i popierają się wzajemnie przeciwko demokratycznemu liberalizmowi. Wytworzyły się dwa obozy: jeden wielkich demokracji zachodnich — Anglii i Francji, i drugi, leżący na osi Berlin — Rzym.

Obecnie Hitler tę samą politykę stosuje względem swych sąsiadów. Próbował to czynić w Rumunii, a teraz po „Anschlussie" zwrócił baczną uwagę na Węgry. Ekspansja niemiecka skierowana jest nie tylko przeciwko Czechosłowacji, ale również i przeciwko Węgrom, chcąc wytworzyć z nich pomost do Rumunii i na Bałkany. Przejawiały się już na Węgrzech pewne próby konspiracyjne organizacji, usiłujących dorwać się do władzy za pomocą zamachu stanu. Metodami działania przypominały one akcję Codreanu w Rumunii.

Węgrzy chcą zachować swą niezależność wewnętrzną, dlatego też baczną uwagę zwracają na szerzenie się u siebie obcych wpływów i energicznie je zwalczają.

FS—bojowa organizacja Niemców sudeckich

PRAGA, 17.5. W apelu Henleina, wydanym w związku z powołaniem do życia „Ochotniczej Służby Ochronnej Sudecko - Niemieckiej Partii", znajduje się ustęp, stwierdzający, że „Ochotnicza Niemiecka Służba Ochronna" (FS—„Freiwillage Schutzdienst") nie jest żadnym oddziałem dla parad, TYLKO GRUPĄ BOJOWĄ, KTÓRA STALE POZOSTAJE W SŁUŻBIE Zabezpiecza ona karność i porządek wystąpień Niemców na zewnątrz i jest sumieniem niemczyzny sudeckiej.

Członek „FS" jest stale w służbie, dzierżąc ostro wyostrzony miecz przeciwko socialnej niesprawiedliwości, rozkładowi oraz wichrzycielom jedności narodowej.

Niemcy sudeccy skazani za zdradę stanu

BERNO 17.5. Tutejszy sąd wojskowy ukarał czterech członków partii Niemców sudeckich za zdradę stanu.

Jeden z nich otrzymał 20 lat więzienia, pozostali po 6 i 5 lat.

Pełna tabela loterii na stronie 9-ej

„Precz z tą kobyłą — czy precz z tym inspektorem"?

Sąd piętnuje postępowanie p. Peretiatkowicza

Wczorajsza rozprawa w sądzie apelacyjnym, rozpatrywana na skutek apelacji inspektora toru wyścigowego p. Peretiatkowicza, który, jak wiadomo skazany został przed kilku miesiącami za niesławienie hodowcy p. Broszkiewicza na dwa tygodnie aresztu i 500 złotych grzywny rzuca ciekawe światło na stosunki i metody stosowane w instytucji, która poza interesami totalizatorskimi ma jeszcze chyba inne poważniejsze zadania i cele.

Nie chodzi nam w danym wypadku o samo zniesławienie, samo niezgodne z prawdą pomówienie przez p. Peretiatkowicza drugiej osoby, którą jest przypadkowo p. Broszkiewicz. Rzeczy takie — niestety — zdarzają się i same w sobie nie budzą zbyt wielkiego zdziwienia. Interesuje nas jedynie tło zniesławienia, sam fakt, który je wywołał — fakt, który instytucji tego rodzaju, jak Warszawskie Towarzystwo dla Hodowli Konia" wydaje się wprost nieprawdopodobny.

Inspektor toru p. Peretiatkowicz w pewnym dniu konstatuje, że w stajni Towarzystwa przy torze znajduje się koń wysokiej rasy, który zdaniem jego nie ma prawa formalnego przebywania w tej stajni. Co robi przedstawiciel instytucji powołanej do specjalnej chyba opieki nad końmi: woła „precz mi z tą kobyłą" i każe ją w zimny słotny wieczór jesienny wyrzucić ze stajni i przywiązać do płotu na ulicy.

Klacz szlachetnej krwi — młoda — nie przyzwyczajona zupełnie do zgiełku wielkomiejskiego szarpie się i płoszy za zbliżeniem się tramwaju, czy też auta, — aż wreszcie zawiadomiony o wszystkim właściciel klaczy generał Jarnuszkiewicz ratuje ją z opresji po kilku godzinach i każe umieścić w odpowiedniej stajni.

Dalsze perypetie pana Peretiatkowicza — bodajże nas nie obchodzą. Broni się kłamliwie i zamieszcza jakieś mętne sprostowania, oskarżając o wypadek p. Broszkiewicza. Rezultat — wyrok na inspektora za zniesławienie.

Najbardziej interesującymi w całej tej sprawie są motywy, jakie ogłosił wczoraj sąd apelacyjny, zatwierdzając wyrok — motywy te dodatnie piętnują i charakteryzują zachowanie się p. inspektora.

Sąd apelacyjny stwierdza, że wyrok sądu okręgowego był zbyt łagodny... sąd apelacyjny nie może podwyższyć go jedynie ze względów formalnych... gdyż faktycznie jednak barbarzyńskie zachowanie się inspektora zasługuje na znacznie surowszą karę...

Chyba wystarczy, — ażeby Towarzystwo Wyścigów wyciągnęło z tego należyte konsekwencje.

Dla ludzi, którzy w ten sposób zachowują się względem rasowego konia nie powinno być miejsca w Towarzystwie. Pan inspektor powiedział „precz z tą kobyłą" — a my dodajemy „precz z tym inspektorem".

Nocleg, łóżko — numer...

Ile kosztuje przepędzenie jednej nocy w stolicy

Wiosna i lato są okresem wzmożonego ruchu podróżnych wszelkiego autoramentu. Na przednówku przybywają do domniemanego Eldorado mieszkanki i mieszkańcy wsi w poszukiwaniu zarobku. Maturzyści prowincjonalnych gimnazjów przybywają dla dalszej nauki. Wiele osób, jadąc na letnie wywczasy z większych ośrodków prowincjonalnych, zatrzymuje się na jeden lub kilka dni, aby obejrzeć miasto, pozałatwiać przez cały rok odkładane do tej okazji — interesy i odetchnąć „wielkomiejskim powietrzem".

Wówczas, gdy stali mieszkańcy ciągną — w miarę możności — na prowincję, Warszawa gości w swych murach ludność napływową, lub przepływową.

Przed wszystkimi tego rodzaju przybyszami otwiera się kwestia natychmiastowego zdobycia „dachu nad głową". Zorganizowane wycieczki korzystają z uprzednio przygotowanych przez kierownictwo imprezy — kwater. Pojedyńczy niezorganizowany przybysz zdany jest na własną przemyślność, w obcym często dla siebie, mieście.

— Jaka jest cena najskromniejszego jednoosobowego pokoju? — zwracamy się z zapytaniem do p. O., dyrektora hotelu pierwszej kategorii.

— Pokój taki kosztuje u nas siedem złotych. Oczywiście suma ta — to jest wpływ za taki numer do kasy przedsiębiorstwa hotelowego. Gość hotelowy musi być przygotowany na poniesienie dodatkowych kosztów, jak 9-cio-procentowy podatek hotelowy, który mu się dolicza do rachunku i 15-procentowy dodatek dla służby, jeśli chce uniknąć obowiązku dawania napiwków. Formalności meldunkowe kosztują: obywateli polskich 80 groszy, cudzoziemców 1 zł 20 gr. Złoty dolicza się za telefon w numerze, a za użytkowanie łazienki — 2.50.

Postarajmy się teraz skalkulować ile będzie nas kosztowała jedna doba spędzona w takim hotelu, jeżeli będziemy chcieli korzystać z telefonu i łazienki:

Pokój	zł.	7.—
Meldunek	„	0,80
9% podatek hotel.	„	0,60
15% dodatek dla służby	„	1.05
Telefon	„	1.—
Łazienka	„	2.50
Razem	zł	12.98

Więc około trzynastu złotych trzeba wydatkować, aby spędzić jedną jedyną dobę, już nie w luksusowych, ale w kulturalnych i higienicznych warunkach.

Mówiliśmy o hotelach pierwszej kategorii. Kalkulacja kosztu mieszkania w hotelu kategorii drugiej daje sumę globalną niższą o około cztery złote. Podatek hotelowy wynosi siedem procent od rachunku, a służba musi się kontentować dobrowolnymi napiwkami.

Cena łączna numeru w hotelu trzeciej kategorii waha się — od czterech do pięciu złotych. Pokój w pensjonacie kosztuje trzy do czterech złotych.

W tych ostatnich jednak schronieniach dla przyjezdnych nigdy nie mogą być oni pewni, czy bielizna pościelowa i ręczniki nie były już uprzednio przez kogoś użytkowane. A ten ktoś też użytkował je jako świeże i... został wprowadzony w błąd.

Pozostaje jeszcze tańszy sposób przepędzenia nocy pod dachem.

W północnej dzielnicy miasta istnieje kilkadziesiąt tzw. „pokojów noclegowych". W niektórych kamienicach: na ul. Bonifraterskiej, Franciszkańskiej, Mławskiej i okolicach Muranowa — jest ich niekiedy po kilka w jednym domu. Tu zatrzymują się żydowscy kupcy i komiwojażerowie przybyli do Warszawy w sprawach handlowych i tu zostanie skierowany przez policjanta każdy aryjczyk, jeżeli nie stać go na zapłacenie kilkuzłotowego hotelowego rachunku. Są to bowiem jedyne legalne noclegowiska, w których za 1 zł 20 gr można dostać łóżko polowe z pościelą.

Pan Szafran właściciel jednego z takich przedsiębiorstw — nie usiłuje nawet twierdzić, że pościel w jego zakładzie jest nie używana. Za tę cenę trudno od niego tego wymagać. Wszyscy wycierają się jednym ręcznikiem, co może bardzo łatwo sprowadzić zarażenie jaglicą u tych, którzy jej jeszcze nie mają.

Cała odpowiedzialność, jaka ciąży na właścicielu takiego domu noclegowego, ogranicza się do skrupulatnego prowadzenia meldunków. W momencie naszego zjawienia się zastaliśmy w trzech niewielkich izbach przeszło 30 osób pele-mele poukładanych na łóżkach polowych.

Pozostają jeszcze miejskie domy noclegowe, gdzie śpi się wprost na nagich ławach a opłata za wstęp wynosi 5 groszy.

Popularnych, tanich i higienicznych noclegowisk — brak jest Warszawie zupełnie.

G. R.

„Szybkość i ścisłość"

informacji „Ex pressu Porannego"

Według wiadomości warszawskiej prasy czerwonej, przybył onegdaj do Gdyni po raz pierwszy statek litewski „Holland", którego fotografię reprodukował nawet „Express Poranny" jako wypadek o „historycznym" znaczeniu.

Tymczasem — jak już o tym pisaliśmy — bandera litewska już nieraz zjawiała się w Gdyni. Od roku 1925 notowano ją co rocznie. Tak więc informacja „Expressu Porannego" jest spóźniona „tylko" o 13 lat.

W kilku wierszach

O DEFINICJĘ „PŁYNNEGO OWOCU"

Związek wytwórni win i soków owocowych w Poznaniu zwrócił ostatnio uwagę na konieczność ustalenia ścisłych definicji dla przetworów owocowych, określonych jako „płynny owoc" w odróżnieniu od dotychczas znanych soków z dużą zawartością cukru.

USA OGRANICZAJĄ ZASIEWY PSZENICY

Wobec nader wydajnych zbiorów pszenicy spodziewanych w rb. postanowił AAA „Agricultural Adjustement Administration" — administracja pomocy dla rolnictwa, organ rządowy, podległy min. rolnictwa — obniżyć na r. 1939 przestrzeń uprawną pszenicy w rb. o 30 do 40 proc. Ostateczna decyzja zapadnie po dokonanych zbiorach.

Andrzej Karewicz apeluje

Dziś rozpoczyna się w sądzie apelacyjnym proces słynnego „gwiazdora" filmowego — Andrzeja Karewicza, skazanego przez sąd okręgowy, za uwiedzenie nieletniej, na 3 lata więzienia.

Proces znanego aktora filmowego wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w sferach artystycznych stolicy, toteż sala jest oblężona przez aktorów i aktorki.

Karewicz odpowiada z więzienia.

Z Otwocka do Wilna

Rozporządzenie o izbach dentystycznych

Min. opieki społecznej ustanowił następujące okręgowe izby lekarsko-dentystyczne: w Warszawie dla m. Warszawy, w Poznaniu dla województwa łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, w Wilnie dla woj. białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego i wileńskiego oraz w Krakowie dla województwa kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

Jednocześnie ogłoszono ordynację wyborczą do tych izb.

Podział terytorialny izb nasuwa poważne wątpliwości. Dlaczego na przykład dentysta z Otwocka podlega izbie w Wilnie? Nie bliżej do Warszawy?

Porwana żydówka przeszła na katolicyzm

ŁÓDŹ, 17.5. Donosiliśmy o głośnym porwaniu córki przez własnego ojca. Bohaterką porwania była 18-letnia Henryka Zylbersztajn ze Zgierza, która pokochawszy Jerzego Rybickiego, uciekła z domu rodziców i zamieszkała u swych przyszłych teściów, skąd wykradł ją ojciec.

Obecnie Zylbersztajówna po odpowiednim przygotowaniu przyjęła chrzest w kościele w Zgierzu. Świątynia była wypełniona po brzegi ciekawymi, zwłaszcza kobietami, mieszkankami nie tylko miasta Zgierza, ale i okolicy.

Proces Michalskiego przy drzwiach zamkniętych

W dniu wczorajszym, w procesie skarbowców, sąd zarządził tajność obrad. Proces „przy drzwiach zamkniętych" potrwa prawdopodobnie około trzech dni.

18 osób odpowiada za 1 maja

Na tle tegorocznych obchodów 1 maja i wynikłych stąd incydentów zapowiada się seria spraw sądowych w kilku miastach.

M. in. we Lwowie pociągniętych ma być do odpowiedzialności za udział w bójkach 7 osób, a w Łodzi 11.

Z teatru

Krysia leśniczanka

Operetka H. Jarno. Reżyseria W. Zdzitowiecki. Kapelmistrz Ludo Phi ipp. Baletmistrz Konrad Ostrowski.

Śliczną operetkę H. Jarno pt. „Krysia leśniczanka" widzieliśmy w Warszawie poraz ostatni zdaję się jeszcze w teatrze „Nowości" na Daniłowiczowskiej bodaj jeszcze przed wojną. Śpiewała wtedy Krysię Józefina Bielska. Krysia leśniczanka należy do typu najstarszych operetek, tzw. śpiewanych, gdzie taniec jest tylko wkładką, a nie integralną częścią akcji, jak w powojennej, typu kalmanowskiego tzw. „Tanzoperette"

Muzyka Jarno ma masę wdzięku, liryzmu, poezji. Szczególniej walc; „Cesarzu, cesarzu", który leitmotivem przewija się przez wszystkie 3 akty. Trochę naiwna historia Krysi, która zakochała się w cesarzu... nie bez wzajemności, zupełnie pozbawiona niezdrowych momentów erotycznych, w jakie obfitują współczesne operetki, jest zjawiskiem bardzo przyjemnym.

Cesarza grał wielki aktor i reżyser, jeden z najlepszych polskich Hamletów, p. Karol Benda. Jeżeli to był eksperyment, to przyznam się — troszkę niezrozumiały. Co mianowicie spowodowało, ongiś filara Reduty do wystąpienia na deskach sceny operetkowej? Tym bardziej, że reżyserowi nie udało się podciągnąć widowiska, do całości, do poziomu wielkiego aktora.

Krysię, jak zwykle ślicznie, śpiewała p. Lucyna Szczepańska, Franciszka śpiewał, bo nie grał, p. Zakrzewski. Na szczególną uwagę zasługuje wkładka śpiewna w akcie drugim, bardzo piękna piosenka Krupińskiego o sercu.

Baletmistrz, p. Konrad Ostrowski, doskonale rozwiązał wkładki taneczne.

Orka

Czego szukał Henlein w Londynie?

Mediacja angielska w sprawie Czechosłowacji

Załatwienie ostateczne, czy tylko tymczasowe?

Nagły wyjazd przywódcy Niemców sudeckich, Henleina, do Londynu i odbyte tam przez niego konferencje z leaderami opozycji, zarówno oficjalnej, jak i nieoficjalnej, w łonie partii konserwatywnej, który to urząd, jak wiadomo, specjalnie stworzono dla sir Roberta Vansittarta, zwróciły powszechną uwagę. Komentarze jednak na temat tej wizyty są bardzo róż norodne i rozbieżne.

Jedno wydaje się już rzeczą pewną: oto zarówno Czechosłowacja, co nikogo nie dziwi, jak i Niemcy, czego po buńczucznych zapowiedziach na ogół nie oczekiwano, zgodziły się na mediację angielską, która jest w pełnym toku. Oficjalnie nosi to charakter bardzo skromny i liczący się z drażliwościami obu stron. Po prostu toczą się rozmowy dyplomatyczne, nie noszące oficjalnie charakteru ingerencji w obce sprawy. Faktycznie jednak Anglia stała się arbitrem w sporze sudeckim i obie strony tj. zarówno Czechosłowacji, jak i Niemcy, zdają sobie w pełni sprawę, z tego, że nie zastosowanie się do dobrych rad angielskich może zadecydować o sprawie zasadniczej, o tym, czy Anglia pozostawi Czechosłowacje własnemu losowi, czy też łącznie z Francją weźmie ją ewentualnie w obronę.

Wyjazd Henleina do Londynu miał więc na celu dokładne poinformowanie polityków angielskich, zwłaszcza z opozycji, z którą rząd Chamberlaina musi się bardzo liczyć, o żądaniach mniejszości niemieckiej. Idzie o ustalenie granicy ustępstw z obu stron. O to, co w ramach nienaruszalności terytorialnej i suwerenności państwa czechosłowackiego da się pomieścić ze słynnych karlsbadzkich sfomułowań Henleina.

Nie ulega wątpliwości, że celem zasadniczym, do którego przy tym Anglia zmierza, jest utrzymanie pokoju. Trzeba więc liczyć się z tym, że angielska wykładnia będzie bardzo szeroka, i dla Czechosłowacji bardzo przykra. Ustępstwa, na które będzie musiał pójść rząd praski, będą bardzo poważne.

Ale cel główny, który Anglii przyświeca zostanie zapewne osiągnięty. Pokój będzie utrzymany i całość terytorialna Czechosłowacji nie zostanie naruszona. Przynajmniej tymczasem.

Bo wydaje się, że w obecnym momencie obie strony grają na zwłokę. Niemcy muszą liczyć się ze stanowiskiem Anglii i jej przymierzem z Francją, obowiązaną traktatowo do obrony Czechosłowacji. Muszą więc tymczasem swoje żądania ograniczyć, czekając sposobniejszej pory i stwarzając pomyślne warunki dla przyszłej swej akcji przez danie przywilejów Niemcom sudeckim. Podobnie, jak to było w sprawie Austrii. Atak nastąpi w najpomyślniejszym dla Niemiec momencie.

Anglia znów wierzy w znaczenie rosnących swych zbrojeń i możliwość podyktowania warunków, gdy już będą ukończone. I dla niej zwłoka jest korzystna. Ale dlatego też każde załatwienie sprawy sudeckiej, choćby autonomia, którą będzie musiała nadać Niemcom Czechosłowacja, była bardzo szeroka, będzie załatwieniem tymczasowym. I wstrzyma bieg wypadków tylko na krótki okres obustronnych przygotowań.

W. NIENASKI

Przymusowe lądowanie mjra Makowskiego

MEXICO CITY, 17.5. Samolot mjra Makowskiego, który wystartował do portu Cristobal a lądował na połowie drogi w Guatemali, przebywając w ciągu 4 godzin około 1.300 km.

Przyczyną przedwczesnego lądowania były prawdopodobnie złe warunki atmosferyczne nad Kanałem Panamskim.

114 zabitych w czasie zajść

O 30 proc. mniej niż w roku ubiegłym

Według danych władz bezpieczeństwa rok 1937 był okresem wydatnego zmniejszenia się ilości zajść i wypadków związanych z zapewnieniem spokoju i bezpieczeństwa kraju.

W roku ubiegłym zanotowano 114 zabitych, z tej liczby **42 zmarłych w Małopolsce**, 60 **za**bitych za przestępstwa kryminalne, 12 zaś osób przy rozpraszaniu tłumów **w zajściach politycznych.**

Co innego „nauka hitleryzmu”

W szkołach gdańskich za dużo uczono religii

GDAŃSK, 17. 5. Wielkie poruszenie wśród ludności katolickiej w Wolnym Mieście wywołało świeżo wydane rozporządzenie senatu, na mocy którego została ograniczona w szkołach nauka religii. Rozporządzenie to jest tym więcej znamienne, że w ostatnich czasach koła hitlerowskie czyniły różne gesty, mające na celu pozyskanie żywiołów katolickich.

Protest biskupa gdańskiego wobec narodowo - socjalistycznego senatu pozostał bezskuteczny. W związku z tym w ostatnią niedzielę we wszystkich kościołach Wolnego Miasta odczytany został list pasterski, zawierający protest przeciwko rozporządzeniu, w którym władze gdańskie naruszyły uprawnione interesy ludności katolickiej.

„Los von Rom”

Prasa hitlerowska wznowiła ataki na Kościół

BERLIN, 17.5. Zwraca uwagę, że z chwilą zakończenia wizyty włoskiej Hitlera prasa narodowo - socjalistyczna wzmocniła swe ataki na Kościół katolicki. I tak ostatni numer „Kulturpolitische Korrespondenz“ w artykule pt. „Los von Rom“ porusza sprawę sytuacji religijnej w Neimczech i takie wygłasza konkluzje:

„Jasnym jest, że rzymski katolicyzm nie wyjdzie zwycięsko z zatargu z narodowym socjalizmem w Niemczech. Dynamizm narodowego socjalizmu jest silniejszy w swej wierze w krew i rasę od dogmatów międzynarodowej potęgi takiej, jaką jest Kościół katolicki. Ludzie z Watykanu zdają się nie rozumieć tej prawdy“.

„Ludzie z Watykanu“ wiedzą dobrze, że państwa i cesarstwa rozpadają się, że rządy się zmieniają, lecz że Kościół trwa i przetrwa. O tym zdają się zapominać doktrynerzy hitlerowscy.

Pomysłowi aferzyści

„Panowie w mundurach”

zainkasowali trzy i cztery lata więzienia

Wczoraj warszawski sąd okręgowy rozpatrywał jedną z ciekawszych spraw oszukańczych ostatnich miesięcy.

Tym razem oszuści posługiwali się fałszywymi legitymacjami i mundurami oficerskimi.

Panowie „oficerowie“ podróżowali po całej Polsce i robili zakupy na weksle — własne i fałszywe. Dawali małe zaliczki — resztę należności pokrywali wekslami i znikali. Następnie spieniężali łup za pół ceny. Kawał właściwie stary — nowość pewnego rodzaju stanowiły mundury.

Podział pracy był tego rodzaju, że pierwszy z oszustów Franciszek Pawłowski podrabiał dokumenty — i to w większej ilości — na „zapas“, drugi Aria Leopold Gutglas przeprowadzał z kupcami transakcje.

Sąd okręgowy po wysłuchaniu licznych świadków skazał Pawłowskiego na trzy lata, a Gutglasa na cztery lata więzienia.

Votum wdzięczności

za odzyskaną niepodległość

BYDGOSZCZ, 17.5. W ubiegłą niedzielę J. E. ks. prymas kard. Hlond dokonał w Brzozie pod Bydgoszczą konsekracji kościoła wzniesionego na miejscu bitwy w r. 1919 powstańców wielkopolskich z Niemcami. Kościół wybudowała ludność powiatu bydgoskiego jako votum wdzięczności za odzyskaną niepodległość. Obok kościoła utrzymanego w stylu romańskim, znajduje się mauzoleum ze szczątkami poległych powstańców.

Ks. prymas przybył na miejsce uroczystości w asyście szwadronu ułanów, powitany przez wicewojewodę pomorskiego p. Szczepańskiego, władze wojskowe, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami oraz kilkutysięczny tłum wiernych.

Rumuński patriarcha Miron

przybywa z oficjalną wizytą do Polski

W piątek przybędzie do Polski z oficjalną wizytą premier rumuński patriarcha Miron Cristea, któremu będą towarzyszyć w podróży metropolita Vissarion, minister Brosu i kilka innych osobistości. Wizyta patriarchy Mirona w Polsce potrwa 4 dni.

Przewidziane jest złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, audiencja u Prezydenta R. P. i śniadanie na Zamku, obiad u premiera Składkowskiego, śniadanie u metropolity Dionizego oraz obiad w ambasadzie rumuńskiej.

Patriarcha Miron pojedzie również do Krakowa, skąd uda się w powrotną drogę do Bukaresztu.

Jak powstają „sensacje“ polityczne?

Wizyta, której nie było

Agencja „Kabel“ w biuletynie swym z 16 bm. podała następującą wiadomość:

„W warszawskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby we czwartek i piątek bawił w Warszawie sekretarz Paderewskiego, p. Strakacz. Przyjazd p. Strakacza miał mieć znaczenie polityczne“.

Możemy autorów tej pogłoski zapewnić, że nie ma w niej ani jednego słowa prawdy. Pan Strakacz bawił ostatnio w Warszawie w lutym br., a ówczesny jego pobyt pozostawał w związku z zapowiedzianym wówczas przyjazdem do Polski b. prezydenta St. Zjednoczonych — Hoovera.

300 bezrobotnych

rozpoczęło głodówkę w Gdyni

GDYNIA, 17.5. W poniedziałek po południu tłum bezrobotnych, liczący około 300 osób okupował lokal Funduszu Pracy. Bezrobotni rozpoczęli głodówkę. Zapowiadają oni, że będą głodować aż do momentu otrzymania pracy.

Zwołanie Synodu

diecezj krakowskiej

KRAKÓW, 17. 5. Ks. metropolita krakowski wydał orędzie do duchowieństwa, zwołujące do Krakowa na dzień 20 i 21 września rb. Synod Archidiecezji Krakowskiej.

Delegacja Str. Lud.

na Zamku

Dnia 19 bm. Prezydent RP przyjąć ma delegację Stronnictwa Ludowego z inż. Solarzem na czele w sprawie zajść w Krzeczowicach. W skład delegacji wchodzi mag. Kloc z Rzeszowa oraz rolnik Malak z Krzeczowic.

Ekipa lotnicza

powróciła z Rumunii

LWÓW, 17. 5. Ekipa akademików lwowskich, odbywających raid lotniczy dookoła Rumunii, wystartowała z Czerniowiec i w godzinach rannych przybyła do Lwowa.

Lord Halifax pozostaje

Rekonstrukcja angielskiego gabinetu

LONDYN, 17.5. W poniedziałek nastąpiła zapowiadana rekonstrukcja gabinetu, z którego ustąpiło dwóch ministrów, a mianowicie minister lotnictwa i kolonii. Nadto nastąpiły tylko osobowe przesunięcia w piastowaniu niektórych tek.

Lord Halifax wbrew pogłoskom pozostał na swoim miejscu. Przesunięcia gabinetowe nie oznaczają najmniejszych zmian w polityce rządu, którego charakter koalicyjny został ściśle zachowany.

Zmiany

w „Kurierze Porannym”

W kołach politycznych krążą pogłoski, że w redakcji „Kuriera Porannego“ mają nastąpić poważne zmiany. Oprócz red. Janusza Makowskiego, który przeszedł do „Służby Młodych“, ustąpić ma z redakcji dr Klaudiusz Hrabyk, który ma objąć stanowisko redaktora „Kuriera Wileńskiego“.

Krwawe starcie z policją

Kilkanaście osób odniosło rany

RAWA RUSKA 17.5. (PAT). Na tle zalesienia zrębu, służącego dotychczas jako pastwisko gromadzkie, tłum mieszkańców Wólki Mazowieckiej pow. Rawa Ruska, nie chcąc dopuścić do zakulturowania tego terenu, spędził w poniedziałek przemocą pracujących tam robotników, a następnie rzucił się na policję. Doszło do starcia, w czasie którego policja w obronie własnej zmuszona była użyć broni palnej. W wyniku zajścia kilkanaście osób zostało zranionych, w tym dwie ciężko. Jeden z ciężko rannych zmarł w szpitalu.

Zmuszanie pastorów

do przysięgi Hitlerowi

Rząd Rzeszy wydał dekret, na mocy którego pastorzy ewangeliccy winni złożyć przysięgę kanclerzowi. Tekst tej przysięgi brzmi: „Przysięgam na wierność i posłuszeństwo Adolfowi Hitlerowi, wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego“. Pastorzy, którzy odmówią złożenia tej przysięgi, będą suspendowani.

Czy Anglia i Francja przeciwstawią się ekspansji niemieckiej w basenie naddunajskim?

Coraz silniejsza ekspansja Niemiec w basenie naddunajskim, o której pisaliśmy niedawno, wywołała wielkie zaniepokojenie innych państw, a przede wszystkim Francji i Anglii.

W czasie wizyty ministrów francuskich w Londynie zajmowano się tą sprawą. Jak donoszą „Financial News“ do czasu ostatecznego załatwienia sprawy Czechosłowacji i rozwiązania jej wewnętrznych kłopotów. Francja ani Anglia nie poczynią żadnych konkretnych kroków, będą jednak szczegółowo studiowały zagadnienie basenu naddunajskiego.

Zdaniem cytowanego pisma są cztery sposoby pomocy dla państw naddunajskich.

Przede wszystkim zarówno Anglia, jak i Francja **znaczną część potrzebnych im surowców i środków żywności mogą sprowadzać z państw naddunajskich.** Pociągnęłoby to oczywiście za sobą pewne komplikacje w całym dotychczasowym systemie stosunków handlowych obu państw, niemniej jednak istnieją pewne możliwości zrealizowania tego postulatu.

Drugi sposób ma daleko większe widoki realizacji, a z punktu widzenia krajów naddunajskich — jest o wiele bardziej pożądany. Codzi tu mianowicie **o gwarancje kredytowe dla eksportu angielskiego do tych krajów.** Zdaniem „Financial News“ gwarancji tych mógłby w daleko szerszym zakresie, niż obecnie udzielać Departament Gwarancji Kredytowych dla Eksportu Brytyjskiego. W tej dziedzinie niemiecki eksport niewątpliwie nie wytrzymałby konkurencji z bogatą Anglią.

Trzecim sposobem, proponowanym przez anielskie koła gospodarcze, jest stworzenie wie**lostronnego rozrachunku dla krajów naddunajskich, który pozwoliłby na odmrożenie części ich zamrożonych należności zagranicznych.** Rozrachunek ten miałby się dokonywać za pośrednictwem Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych.

Czwarty sposób nie wydaje się być zbyt możliwym do realizacji. Mianowicie proponuje się **pomoc dla krajów naddunajskich w stabilizacji ich waluty przez wzmocnienie ich rezerw złota.**

Oczywiście cała ta pomoc nie byłaby udzielana przez mocarstwa zachodnie bezinteresowne. **W zamian żąda się obniżenia przez kraje naddunajskie ceny tych swych produktów, które obecnie sprzedają po cenach wyższych wprawdzie, ale tylko w obrotach kompensacyjnych do krajów autarkicznych, a więc przede wszystkim do Niemiec.**

Wydaje się, że powyższe projekty byłyby rzeczywiście korzystne dla krajów basenu naddunajskiego, przyniosłyby bowiem uniezależnienie się, chociażby częściowe, od Niemiec przy jednoczesnych korzyściach natury gospodarczej.

Podobno prasa krajów naddunajskich powitała powyższe projekty bardzo przychylnie.

Oczywiście zupełnie inaczej przyjęła je prasa niemiecka „Berliner Boersen Zeitung“ nazywa je „szantażem politycznym“ i w pełnym „świętego“ oburzenia artykule twierdzi, że Anglia i Francja chcą nie dopuścić do urzeczywistnienia „słusznych dążeń Niemiec do naturalnej i owocnej współpracy gospodarczej pomiędzy Niemcami a krajami naddunajskimi“. Jeszcze dalej posuwa się w swym zacietrzewieniu „National - Sozialistische Presse — Korrespondenz“. Ni mniej ni więcej zapowiada, że „Niemcy traktować będą interwencję ekonomiczną w Europie południowo-wschodniej nie mniej poważnie niż traktowałyby interwencję polityczną“.

Jam

Związek Izb i Org. Rolniczych centralą samorządu rolniczego?

Jakkolwiek odbyta niedawno w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja w sprawie form organizacyjnych rolnictwa w Polsce nie powzięła żadnych konkretnych uchwał, ani też nie wysunęła żadnego skrystalizowanego planu, to jednak, według pogłosek, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych posiada już gotowy projekt odnośnie reorganizacji Związku Izb i Organizacji Rolniczych.

Projekt ten ma iść po linii postulatów organizacji drobnorolniczych w tej sprawie, a więc zamienia wspomniany Związek wyłącznie tylko na centralę samorządu rolniczego. Dobrowolne organizacje rolnicze, jak również wszelkiego typu organizacje zawodowe i branżowe, rozrzucone dziś po różnych sekcjach Związku, miałyby stać poza nim, organizując swoje własne centrale. Innych bliższych szczegółów projektu nie udało nam się sprawdzić.

Dużo światła w tej sprawie rzuci niewątpliwie zapowiedziane na ostatnie dni maja zebranie Związku Izb i Organ. Rolniczych, na którym nastąpić ma odkładaną już od dłuższego czasu zmianę statutu związku. W niektórych kołach utrzymują, że właśnie na zebraniu tym rozstrzygnie się sprawa reorganizacji związku.

„Czystka“ wśród eksporterów

Na pierwszy ogień — eksporterzy gęsi

Komisja kwalifikacyjna, działająca z ramienia Rady handlu zagranicznego, przeprowadza badanie kwalifikacji poszczególnych eksporterów.

Ostatnio badała ona kwalifikacje eksporterów gęsi, przy czym komisja zwiedziła województwa: poznańskie, pomorskie i łódzkie.

Rezultaty badania kwalifikacji eksporterów wypadły w wielu wypadkach ujemnie, na skutek czego eksporterom tym będą odebrane uprawnienia eksportowe.

W dniach 16 i 17 bm. nastąpiło badanie kwalifikacji eksporterów gęsi województwa warszawskiego, w dniu 18 bm. wojew. wileńskiego.

Tego rodzaju rewizja kwalifikacji eksporterów będzie przeprowadzona przez Radę handlu zagranicznego również w innych branżach.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej

Mimo stałej aktualności rozwiązanie najprostszych kwestii prawnych z dziedziny reformy rolnej i parcelacji przymusowej czy dobrowolnej, przedstawiało dotąd niezwykłe praktyczne trudności. Brak jednolitego tekstu i komentarza uwzględniającego bardzo liczne nowele od 1926 r. odczuwał każdy interesant.

Należy z uznaniem powitać ukazanie się komentarza opracowanego przez poznańskiego adwokata Tadeusza Łebińskiego ujmującego w harmonijną całość obowiązujący tekst ustawy o wykonaniu reformy rolnej i rozporządzenia wykonawczego w oświetleniu orzecznictwa i Sądu Najwyższego. Zwięzły komentarz w optycznie przejrzystym układzie podaje również na 248 str. wszelkie zmiany ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wynikają z zespolenia władz ziemskich z administracją ogólną, wprowadzenie w życie ustaw finansowo-rolnych, parcelacji tzw. oddłużeniowej itd. Ustawodawstwo dodatkowe skompletował adwokat Łebiński również rozp. o oszacowaniu ziemi, przymusowo wykupywanej, oraz tekstem świeżo uchwalonej nie ogłoszonej jeszcze ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji.

Starannie opracowany skorowidz stwarza z komentarza przy przystępnej cenie (5 zł) precyzyjne narzędzie pracy dla każdego naukowca i praktyka.

Zjazd delegatów

Okr. Kom. Por. Zw. Prac. w Wilnie

W niedzielę, dn. 15 bm. w sali teatru na Pohulance w Wilnie odbył się zjazd delegatów Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowniczych. Na zjazd przybyło 700 delegatów. Obradom przewodniczył prezes Centralnej Komisji CKP Józefkowicz. Zjazd zagaił prezes Okręgowej Komisji Porozumiewawczej K. Młynarczyk z Wilna, następnym mówcą był p. Józefkowicz, który zreferował zebranym obecną sytuację świata pracy.

Imieniem pracowników samorządowych przemawiał red. Bronisław Janowski ilustrując obszernie obecne położenie pracowników samorządowych na kresach wschodnich i poczynania w kierunku poprawy bytu pracowników samorządowych rady naczelnej Zw. Prac. Samorządowych, ze szczególnym uwzględnieniem interesów pracowników gminnych i powiatowych.

Sytuację, w jakiej znajdują się pracownicy państwowi i ich dążenie do poprawy stawek uposażeniowych i uprawnień urzędniczych, drogą zmiany ustawy uposażeniowej i pragmatycznej referował przedstawiciel SUP Tadeusz Domański.

O sytuacji pracowników prywatnych w Europie, a w szczególności w Polsce obszerny referat wygłosił wiceprezes CKP i Unii ZZPU oraz wielokrotny delegat polski, na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie — Wiktor Kościński.

W rezolucjach, które uchwalone zostały na zjeździe, domagano się radykalnej poprawy obecnych warunków płac, pracy, a w pierwszym rzędzie przywrócenia pełnego samorządu w ubezpieczeniach społecznych, oraz wprowadzenia ustawy o przymusowym rozjemstwie w zatargach o pracę.

Terminy zebrań spółek akcyjnych

24 MAJA

Pozn. Warsz. T-wo Ubezpieczeń SA, Poznań, Św. Marcin 61, lokal „Vesty“, godz. 16,30.

Zakłady Mechaniczne „Ursus“ SA, Warszawa, Terespolska 34-36, g. 18.

Dom Handl.-Przem. „Franciszek Fuchs i S-wie“ SA, Warszawa, Miodowa 18, godz. 17.

Tomasz. Fabr. Sukna „D. Bornstein“ SA, Tomaszów Mazowiecki, lokal sp., godz. 18.

„Grand Hotel w Łodzi“ SA, Łódź, Piotrkowska 72, godz. 17.

Fabr. Narzędzi Chirurgicznych, Weteryn. i Wyr. Stal. Ostrych „Alfons Mann“ Sa, Warszawa, pl. Małachowskiego 2, godz. 18.

Cukrownia udziałowo-rolnicza ma powstać w COP

W obrębie Centralnego Okręgu Przemysłowego ma powstać w niedługim czasie cukrownia udziałowo-rolnicza. Odbierałaby ona buraki od rolników z powiatów: stopnickiego, dąbrowskiego, mieleckiego, brzeskiego i tarnowskiego. Dokładne miejsce powstania cukrowni nie jest jeszcze wybrane, prawdopodobnie jednak zbudowana będzie w Szczucinie nad Wisłą.

Cukrownia stanowiłaby własność udziałowców - rolników. Wpłata od morga wyniosłaby 1000 złotych, wysokość jednego udziału — 250 zł. Wpłata udziału przedstawiałaby się następująco: plantatorowi na wykup udziału od jednego morga potrącać się będzie przez 10 lat po 100 zł rocznie od należnej mu wypłaty za buraki. Po spłaceniu jednego udziału, plantator — udziałowiec pobierać będzie 25 zł dywidendy rocznie. Do uprawy możnaby zadeklarować również i mniejszą od jednego morga przestrzeń, jak np. pół lub ćwierć morga.

Wypada tu przypomnieć, że dochód z jednego morga plantacji buraków cukrowych przedstawia się następująco: za buraki kat. A — 295.00 zł, kat. B — 78.00 zł, wartość wytłoków i pobieranego cukru — 44.00 zł. Ogólny dochód z jednego morga może wynieść zatem 417.00 zł. Nadto pozostaje pasza i liście na kiszonkę.

We wspomnianych powiatach odbędą się w najbliższych dniach zebrania Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, na których zainteresowani w plantowaniu buraków i budowie cukrowni rolnicy dowiedzieli się o dalszych szczegółach.

Zjazdy naczelników urzędów skarbowych

Ministerstwo skarbu zarządziło zwoływanie w poszczególnych izbach skarbowych zjazdów naczelników urzędów skarbowych, podczas których będą rozpatrywane sprawy związane z wymiarem podatków, ściąganiem należności, inkasa itd.

20,7 mil. złotych

Saldo ujemne bilansu handlowego

Bilans handlu zagranicznego Polski i Gdańska według tymczasowych obliczeń zamknął się w kwietniu saldem ujemnym w wysokości 20.796 tys. zł.

Przywieziono towarów 290.592 ton, wartości 114.420 tys. zł, a wywieziono 1.145.633 ton, wartości 93.624 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął w części przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski. Również nie wpływa na odpływ walut przywóz towarów w obrocie clearingowym, za które należność jest pokrywana wywozem towarów w okresach późniejszych.

W porównaniu do marca zmniejszył się wywóz o 8.454 tys. zł, przywóz zmniejszył się o 9.193 tys. zł.

Spadek obiegu pieniężnego

w pierwszej dekadzie maja

W pierwszej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,5 miln. zł do 439,8 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,5 miln. zł do 17,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 53,9 miln. zł do 278,1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — obniżył się o 51,7 miln. zł do 1.089,3 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,71 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 10 bm. wynosił (w miln. zł — w nawiasach dane z dnia 30 kwietnia rb.) ogółem 421,9 (437,6), w czym monety srebrne 340,9 (355,3), bilon niklowy i brązowy 81,0 (82,3).

Giełda zbożowo-towarowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.035 ton, w tym żyta 141 ton. Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 28.50—30.00, zbierana 28.00—28.50, czerwona szklista 28.50—30.00, żyto I stand. 22.00—22.25, jęczmień I stand. 19.25—19.50, II stand. 18.75—19.00, III stand. 18.50—18.75, owies I stand. 22.00—22.75, II stand. 20.75—21.25.

Pamiętaj o bezrobotnych

Gdynia — piątym portem na kontynencie europejskim

Według ostatnio przeprowadzonych obliczeń statystycznych port gdyński jest jednym z największych portów kontynentu europejskiego. Pod względem obrotów towarowych zajmuje on mianowicie 5-te miejsce.

Według ostatnich danych obroty towarowe portów morskich Europy wynosiły rocznie: Rotterdam — 42 miln. ton, Antwerpia — 28 miln. ton, Hamburg — 25 miln. ton, Marsylia — 9,5 ton, Gdynia — 9 miln. ton, dalej idą takie porty, jak: Havre, Brema, Szczecin, Gdańsk itp.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 293.75 (sprzedaż 294.49, kupno 293.01); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.39 (sprzedaż 26.46, kupno 26.32); Nowy Jork 5.30 7/8 (sprzedaż 5.32 1/8, kupno 5.29 5/8); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 1/4, kupno 5.29 3/4); Paryż 14.84 (sprzedaż 15.94, kupno 14.74); Sztokholm 136.10 (sprzedaż 136.44, kupno 135.76); Żurych 121.25 (sprzedaż 121.55, kupno 120.95); Marka niem. srebrna (sprzedaż 112, kupno 106).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 81.38, II em. 82.13; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 90.75; 4 proc. państw. poż. prem. dolarowa 41.25; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 68.25; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.00; 5 proc. poż. kolej. konwers. 68.50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. kred. seria L 63.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 74.50—74.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.00, (drobne) 72.25.

AKCJE: Bank Polski 116.50; Warsz. Tow. F. Cukru 35.00; Lilpop 70.00; Norblin 85.00; Starachowice 37.25; Haberbusch 49.50.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, dla listów zastawnych i akcji utrzymana; rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1000 zł) 54.00—53.75, (500 zł) 54.75, (100 zł) 64.00—63.75.

Rommu

Słowo wróblem wyleci...

Major-wdowa, czy panna?

Czy i kto uwiódł w Paryżu księcia Michała Rudego Radziwiłła?

Gonitwa za sensacją powoduje często fatalne gaffy. Udowodnił to krakowski „Ikac“ w numerze na dzień 17.5 wykazując jednej z warszawskich popołudniówek jej ignorancję i wsypę przy tłumaczeniu na język polski komunikatów agencji „United Press“. To ta drzazga w oku bliźniego.

Ale najpocieszniejszą „sensację“ sfabrykowała warszawska tzw. czerwona prasa w swych „Dobry Dzień i Wieczór“ plus „Express Poranny“. A po niej i sam Ikacunio. Dorodnego majora armii angielskiej, mimo że nie jest Szkotem, ubrano z okazji jego pobytu w Warszawie w spódnicę i przemieniono w 60-letnią rozflirtowaną wdówkę, a wreszcie w... pannę! Na wzór „Ciotki Karola“.

Jak się stał ten cud?

Wychodzący w Żninie (Wlkp.) „Il. Kurier Pomorski“, zorientowany znakomicie w sprawach radziwiłłowskich, a to ze względu na bliskie sąsiedztwo z ordynatem lubostrońsko-czerniejewskim, zięciem głośnego ks. Michała Rudego, zamieścił w nr 56 z dn. 10.5 następującą notatkę:

W pantoflach i piżamie

„W styczniu br. ks. Radziwiłł podczas pobytu na Jasnym Brzegu przypadkowo spotkał swą dawną znajomą ks. Dragę jugosłowiańską. Księżna wyraziła ks. Michałowi wiele życzliwości i zapewniła go, że zawsze przyjdzie mu z pomocą, gdy do niej się zwróci z jakimikolwiek kłopotami. W marcu br. ks. R. wraz z p. Suchestow przybył do Paryża, gdzie zamieszkał w jednym z tamtejszych hoteli. Po kilkudniowym pobycie doszło między ks. R. a Żanetą Suchestow do wielkiego skandalu, w wyniku którego książę połączył się telefonicznie z sekretarzem osobistym ks. Dragi, którego prosił na gwałt o bezzwłoczne przybycie.

Sekretarz wsiadł w samochód i pojechał od hotelu, gdzie zastał ku wielkiemu zdomieniu ks. R. w palcie, narzuconym na piżamę i nocnych pantoflach okropnie posiniaczonego pokrwawionego od licznych zadrapań.

W krótkich słowach książę opowiedział sekretarzowi o przykrym zajściu jakie miał z Żanetą i prosił sekretarza, by go z sobą zabrał. Zgodnie z życzeniem ks. Dragi, sekretarz wyraził zgodę. Ks. Michał Radziwiłł tak jak stał, w palcie narzuconym na piżamę i w pantoflach opuścił hotel i wraz z sekretarzem pojechali do rezydencji ks. Dragi, leżącej w pobliżu Paryża, gdzie zamieszkał jako gość.

Porzucona Żaneta Suchestow wszczęła natychmiast energiczne poszukiwania. Wkrótce odnalazła kryjówkę swego ukochanego i natychmiast się tam udała, lecz nie została przez służbę wpuszczona do pałacu. Tak się skończył nieszczęśliwy romans ks. Michała Radziwiłła z żydówką Żanetą Suchestow, córką rzezaka rytualnego z Galicji. Obecnie książę bawi w Londynie“.

Major czy... wdowa?—

A tymczasem do Warszawy zjechał przyjaciel księcia major Dawson, który — jak doniosło jedno z pism południowych — w zamian za udzielenie księciu znaczniejszej pożyczki, otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia interesów księcia i spędził kilka dni na przemian w Ostrowie i Warszawie, gdzie mieszkał w hotelu Europejskim.

Sensacja radziwiłłowska nie dała spokoju czerwonej prasie. Zapomnieli już o wsypie z fantastycznym wywiadem u księcia Radziwiłła w Antoninie, który w listopadzie 1937 r. przygwoździło jako bujdę „ABC“ i dlatego „Express Poranny“ w nr 131 z 13.5 podał:

„Udało nam się ustalić miejsce zamieszkania p. Suchestow w Paryżu (podaje prasa jeszcze dnia 2.5), po czym skomunikowaliśmy się z nią natychmiast telefoniczne. Niedoszła ks. Radziwiłłowa mieszka w małym hoteliku przy ul. Marcadet“...

A dalej autor „zb“ przytacza treść rozmowy, według której ks. Michał przebywa w LONDYNIE, dokąd „wyjechał razem z 60-letnią niezwykle bogatą Angielką, niejaką mrs. Dawson, wdową — która poluje na tytuł. Jest znana z tego na całej Riwierze, że się chce wydać za mąż za jakiegoś księcia.

Michał pisał jednak, że się z nią nie ożeni. Twierdzi, że z panią Dawson wiążą go tylko interesy. Mrs. Dawson ma mu pożyczyć pieniędzy. Książę codziennie bywa na five o'clockach w hotelu May-Fair, najwytworniejszym w Londynie. Jest zawsze w towarzystwie mrs. Dawson i jakiejś drugiej damy, krewnej tej wdowy“.

Odziano więc majora Dawsona w tytuł „mrs“, spódnicę i kazano mu w Londynie uwodzić na dancingu 67-letniego ks. Michała, którego znów posądzono o mały, ale brzydki błąd gramatyczny, że zamiast żeńskiego używa rodzaju męskiego. A tymczasem nasz poczciwy PAT, który jak zdradzany małżonek dowiaduje się o wszystkim na końcu, ale za to już na pewno, rozesłał do prasy telegraficzny komunikat.

Szukajcie Radziwiłła

„LONDYN. Ks. Michał Radziwiłł przebywa obecnie w małym hoteliku w Brighton w Anglii. Jego przyjaciel Anglik, major Dawson oświadczył... że powrócił właśnie z Warszawy, gdzie konferował z adwokatem księcia w sprawie wydostania pewnych funduszów z wielkiego majątku księcia na zapłacenie niektórych długów“.

Ale ten, niezmiernej wagi międzynarodowej, telegram nie przeszkadza, że po wywiadzie pana „zb“ zamieścił „Express Poranny“ w nrze 132 z dn. 14. 5. drugi z kolei artykuł p. „Erwina“ przyozdobiony w zalatujące wędzeniem podobizny księcia i p. Suchestow, w którym czytało się:

„Pojawia się na horyzoncie pani Dawson, b. bogata 60-letnia owdowiała Angielka. Mieszka w tym samym hatelu co książę. Sędziwy arystokrata przypada do gustu leciwej Angielce. Czytała o nim w gazetach (prasie czerwonej?) — imponuje jej mitra książęca. Postanawią go odbić pani Suchestow. Rudowłosa rozwódka orientuje się w niebezpieczeństwie. Jedynie natychmiastowy wyjazd z Monte Carlo może uratować księcia przed zakusami Angielki.

Pani Suchestow zastawia swą biżuterię i za otrzymane w ten sposób pieniądze wyjeżdża wraz z księciem z Monte Carlo. Angielka jednak nie rezygnuje. W ślad za księciem jedzie do Paryża. Cała trójka zatrzymuje się w tym samym hotelu — luksusowym Grand Hotel. Między oboma niewiastami. 35-letnią p. Suchestow (w lutym skończyła 36 — przyp. red.) i 60-letnią p. Dawson rozpoczyna się decydująca walka o osobę starego magnata. Wygrywają.. miliony Angielki.

Pewnego dnia, przed 7 tygodniami ks. Michał znika, zostawiając p. Suchestow z... 14.000 franków długu w hotelu. Energiczna pani Dawson „uprowadza“ go do Anglii“.

Teraz znowu panna...

I teraz na arenie przepowiedzianych o dzień naprzód sensacji z pierwszego źródła, zjawił się nasz Ikacunl, który w nrze 133 z 15. 5. podał: Ks. Michał Radziwiłł, który nagle zniknął z Paryża przed 7 tygodniami, wyjechał do Londynu. Poznał on na Riwierze bogatą Angielkę miss (pannę) Dawson... nie są wykluczone plany matrymonialne księcia“.

Również w nrze 135 z 17 5., w którym wytykał warszawskiej popołudniówce i o PAT-cie relacjonuje, naturalnie bez powołania się na źródło, skąd zwędzono sensację:

„Jak Angielka p. Dawson zwyciężyła p. Suchestow? Ks. Radziwiłł poznał 60-letnią owdowiałą Angielkę p. Dawson. Mimo tak poważnego wieku (czyjego?) nowa osoba zainteresowała księcia. P. Suchestow od razu spostrzegła niebezpieczeństwo i postanowiła jak najszybciej z romantycznym narzeczonym wyjechać z Monte Carlo. W tym celu sprzedała swoją biżuterię .Za narzeczonym pojechała także p. Dawson i zatrzymała się w tym samym hotelu w Paryżu. Tu rozegrała się decydująca walka między obiema kobietami. Zwyciężyła p. Dawson, uwożąc ks. Radziwiłła do Anglii...“.

O nieszczęsny majorze!..

Ikac z majora Dawsona zrobił nawet 60-letnią pannę (miss)! Porównując pierwszą wiadomość żnińskiego „Kuriera Pomorskiego“ z późniejszymi sensacjami czerwoniaków i Ikaca, widzimy jak to powstają przysłowiowe „widły z igły“, czyli wiadomość wylatuje wróblem, a powraca... wołem. Bo oto „Il. Kurier Pomorski“, wbrew swemu pierwszemu artykułowi, predrukował w nrze 59 z dn. 17. 5. telefoniczny wywiad z p. Suchestow na temat 60-letniej wdowy MRS. Dawson. Ale na wstępie uczciwie zaznaczył, że to „Express Poranny“ pisze.

Mnie się zdaje, że cała wsypa wynikła z nieznajomości języka angielskiego i jego skrótów, a więc nieświadomości, że „mr“ — to mister, czyli pan; „mrs“ — to mistress, czyli pani; „miss“ — to panna, a mjr“ jest skrótem wojskowej rangi majora.

Gdyby nie to, wiedzianoby że 40-letni major mr. Dawson jest panem mjr. Dawsonem, z którym ks. Michała rzeczywiście wiążą interesy, a więc, że nie jest panią, wdówką, a tym mniej 60-letnią panną (miss)!

Nie zapłacony rachunek...

Co jednak naprawdę mówi p. Suchestow?

Jeden z jej warszawskich znajomych otrzymał od niej w poniedziałek list z Paryża, z którego wynika, że p. Suchestow nie mieszka przy rue Marcadet, ale przy innej, małej uliczce na Montmartre w hoteliku pod biblijnym godłem. P. Suchestow zapewnia w liście, że nie mieszkała w jednym pokoju z księciem, a spotykała go tylko przy stole lub na spacerach. Przeto nie mogła — jak twierdzi „Il. Kurier Pomorski“ — księcia ani bić, ani drapać, zwłaszcza gdy był w piżamie i pantoflach. Cały kontakt — zapewnia p. Suchestow — polegał tylko na powierzchownych uprzejmościach.

Ale na pamiątkę pozostał w hotelu nie zapłacony rachunek i rzeczy ks. Michała Rudego Radziwiłła tamże.

Ze szkolnej ławy do warsztatu pracy

Inżynier-konstruktor, czy filozof badacz

przed obraniem zawodu — poznał swe usposobienie

I co dalej? Kim chcę być?

Oto pytania wobec których stają obecnie setki maturzystów. Ze świadectwem w kieszeni, z dumą i radością z dopiętego celu w sercach: 8 lat pracy uwieńczonej ostatecznym egzaminem — pierwszy ważny rozdział w życiu zamknięty. Nie, to nie rozdział, to raczej wstęp dopiero.

U progu nowego, pełnego — realnego życia, staje osamotniona jednostka. Co ją tam czeka, czym będze, co przyniesie jej to prawdziwe życie? W perspektywie jeszcze jedne wakacje beztroskie, radosne poczuciem spełnionego obowiązku i nadchodzący rok akademicki zmusza do decyzji.

Te kilka miesięcy po maturze czynią cię poważniejszym, zmuszają do ważkich myśli. Rozumiesz. że trzeba wziąć życie za bary, liczyć na samego siebie i samemu zbudować swoją egzystencję. Podwaliną będzie tu wybór zawodu.

Szczęśliwi, którzy jeszcze w szkole wykazują specjalne zainteresowania i uzdolnienia. Ci kłopotu nie mają. Ale iluż jest niezedcydowanych, choć często zdolnych — nie zdają sobie sprawy z kierunku swych uzdolnień. Ci z rozpaczą myślą o konieczności decyzji i odpychają na ostatnią chwilę natrętne pytanie: co dalej?

Często przyczyną wyboru tego a nie innego zawodu bywa tradycja rodzinna. Zawód przechodzi z ojca na syna. To ma swoje dobre i złe strony. Pewna atmosfera „fachowa“ w domu, niewątpliwa pomoc — cenne rady i wskazówki ojca, wywołują nieraz szczere powołanie i dają możliwość gruntownego przygotowania. Ale ileż to razy słyszy się:

— Stary doktór X — to genialny lekarz, ale syn — pożal się Boże!

Bywają i inne pobudki wyboru zawodu — zupełnie przypadkowe: ambicja chwilowa korzyść. wygoda lub nawet urok mody i namowy otoczenia.

Córeczka idzie na prawo, bo mamusia mówiła, że ma dobrą dykcję, rola prokurator Alicji Horn jest taka atrakcyjna i tak jej do twarzy, w todze. I oto wydział prawny po roku kurczy się zastraszająco, bo odpadają w pierwszym rzędzie ci, którzy się pomylili.

To jeszcze nie jest najgorsze, ilu bowiem kończy studia mimo zrozumienia omyłki złego wyboru. A skutek? Dźwiganie przez całe życie jarzma nużącej pracy, niezdolność do twórczego wysiłku — rozgoryczenie, minimalna wydajność pracy.

Skutkiem złego doboru pracowników zachodzi zjawisko marnotrawstwa pracy. Konieczność przystosowania pracowników do pracy i odwrotnie wymaga selekcji zawodowej.

Matura ma być jednym z filtrów, przez który cedzi się ludzi zdolnych do pracy wyższej, twórczej, a odrzuca się jednostki o jaskrawych brakach. Oczka siatki nie są jednak dobrze dobrane, dla jednych za szerokie, bo przecisną się jednostki niezdolne, dla innych zbyt wąskie, bo odpadają zdolni z przyczyn drugorzędnych, niezwiązanych często z przyszłym zawodem.

Stanąwszy przed zagadnieniem wyboru zawodu należy przede wszystkim zbadać swoje uzdolnienia. Takie poznanie samego siebie jest oczywiście niezmiernie trudne, gdyż człowiek skłonny jest do podlegania ułudom, przymykania oczu na swoje błędy, otumanienia się sofizmatami, które podsuwa usłużnie rozum. Pomocnym przy tej introspekcji będzie wzięcie pod uwagę istnienia 2 bieguonowo skrajnych typów, jeśli chodzi o nastawienie życiowe: badaczy i działaczy. Ludzie o inteligencji poznawczej, szukający przyczyn, związków, skutków — to teoretycy. Działacze więcej dbają o praktyczne zastosowanie. Każdy z nas zbliża się mniej lub więcej do jednego z tych typów. Trzeba wziąć pod uwagę na co nastawione jest nasze usposobienie, gdyż ono może nas skierować ku rzeczom, ludziom lub ideom.

Inżynier typu działacza — to dobry konstruktor, ale zły kierownik zbiorowiska ludzi, które prowadzi pedagog lub polityk.

Filozof to typ badacza, pogrążony w świecie idei, oderwany od ludzi i rzeczy.

Trzeba więc sobie uświadomić, czy ma się skłonności do obcowania z rzeczami, ludźmi, myślami.

Jeśli przebrniemy zwycięsko przez to badanie samego siebie — umiłowanie pracy, harmonia z warsztatem zawodowym, znakomite samopoczucie i uczucie zadowolenia ze spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa i kraju, będą najwyższą nagrodą.

Wanda Keler.

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

List satyryka do redakcji

Proszę panów! Wiosna, maj,
Księżyc, bzy, słowiki...
Mogę pisać: „raj“ i „gaj“ —
itp. liryki.
„Ozon“. „sejm“ i „nowy rząd“ —
temat nudny, stary...
politykę rzucam w kąt —
idę na wagary!

GRYF

Przyślij próbkę pisma, datę urodzenia
Poznaj swoje przeznaczenie
Pani In-Tao odpowiada naszym czytelnikom

Kto chce poznać swoje wartości i uzdolnienia na podstawie analizy grafologicznej lub astrologicznej niech przyśle pod adresem naszej Redakcji z zaznaczeniem „IN-TAO" próbkę swego pisma, względnie dokładną datę urodzenia załączając na koszty 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Dla prenumeratorów naszych uzyskaliśmy również zniżkę 50 proc. za wizyty osobiste u p. IN-TAO (za okazaniem kwitu za pronumeratę za m-c bieżący).

Pani IN-TAO przyjmuje przy ul. Wspólnej 12 m. 18 od 10 rano do 14 i od 16—18.

Odpowiedzi

P. Włodzimierz K. (Typ Ryb). Charakter Pana należy zaliczyć do charakterów dobrych i miękkich, troszczących się o los innych. Nie znaczy to jednak, że nie lubi Pan osobistej wygody. Jest Pan poza tym ambitny, ostrożny, kochliwy i zmysłowy. Mimo to, iż w pańskim charakterze znać sporą dozę równowagi — radziłabym wprowadzić element większego zdecydowania, również zbyt wielką biernością i wyczekiwaniem na impulsy z zewnątrz szkodzi Pan sobie, a nawet może być wyzyskiwany przez innych.

„Altruista". (Typ Barana). Słusznie wybrał Pan sobie pseudonim, gdyż charakter Pana posiada cechy altruizmu. Jest Pan naturą bardzo aktywna, nastawienie idealistyczne, raczej optymistyczne. Odznacza się Pan szczerością, uprzejmością, hojnością. Niezwykły entuzjazm. Przy wielkiej energii, nie zawsze dopisuje Panu wytrwałość. Posiada Pan duże zainteresowania zagadnieniami filozoficznymi i religijnymi. Pociągają Pana podróże dalekie. Nadaje się Pan przez swą wielką bystrość, szybka orientację i talent organizcayjny na stanowisko kierownicze. Unikać Pan powinien załamań wewnętrznych, okresów pesymizmu.

Nowinki teatralne

FESTIVAL OPERY WŁOSKIEJ

W Teatrze Wielkim rozpoczną się od piątku 20 bm. „Stagione Opery włoskiej", mianowicie artyści światowej sławy mediolańskiej opery La Scala: Mercedes Capair (sopran-koloratura), Mario Basiela (baryton) i Carlo Merino (tenor) wystąpią w festiwalu oper włoskich: 20 maja w „Rigoletto", 22 maja w „Cyruliku", 25 maja w „Traviacie", 27 maja w „Rigoletto".

POPIS SZKOŁY TAŃCA

Znakomita primaballerina Opery Warszawskiej p. Irena Szymańska urządza popis swojej szkoły tańca artystycznego i rytmiki w niedzielę dnia 22 maja o godz. 12 w poł. na scenie Teatru Narodowego.

Na program popisu złożą się ćwiczenia gimnastyczne, pokaz lekcji baletowej, tańce klasyczne, charakterystyczne, solowe i zespołowe.

„NIE TRZEBA BYŁO MNIE PRZEJECHAĆ"

Z najbliższą premierą Teatr Letni powraca do normalnej farsy i wprowadza na afisz „Nie trzeba było mnie przejechać" Jana Guitton.

Główna rola w farsie napisana jest w ten sposób, że możnaby przypuszczać, że autor pisząc ją miał na myśli Dymszę — tak dalece wszystkie rysy charakteru i sytuacje przystają do właściwości świetnego komika który w tym sezonie po raz pierwszy ukazuje się na scenie Teatru Letniego, gdzie tyle już zdobywał sukcesów.

OSTATNIE DNI SATYRY „SKĄD SWĄD"

Jeszcze tylko cztery dni bawić będzie Warszawę pierwszorzędna rewia literacka w w Małym Qui Pro Quo pt. „Skąd swąd". Mimo wielkiego powodzenia, które wyraża się cyfrą 150 przedstawień, rekordzie dawno nie notowanym, kapitalna ta satyra zejdzie w najbliższy czwartek z repertuaru.

W piątek przedstawienie z powodu generalnej próby, zawieszone. W sobotę zaś o g. 7.30 odbędzie się premiera nowej rewii w której oprócz dotychczasowego zespołu zbierać będzie laury pierwszorzędny komik Michał Znicz.

RADIO 6.15—24.00

WTOREK, 17.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospod.; 16.15 Marsze, walce i mazury; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Najstarsze centrum górnictwa polskiego; 17.15 Recital fortepianowy Sylvii Ser- 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Skrzynka techbescu; 17.50 Więcej światła — pogadanka; niczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Nieśmiertelne książki" — „Goethego rozmowy z Eckermannem"; 19.35 Menuety, sarabandy i serenady; 19.55 Pogadanka aktualna; 20.05 Dziennik wieczorny; 20.15 „Don Juan" opera Mozarta; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Muzyka taneczna; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Zespół Henryka Kowalskiego; 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów; 19.00 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Głos serca"; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Serenady; 23.25 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Londyn Reg. „Swing music" — tr. z Ameryki.
19.50 Hamburg. „Holender — tułacz" opera Wagnera.
20.10 Hilwersum I. „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego.
20.30 Paris PTT. „Prometeusz" dramat liryczny Faurego.
20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.
21.20 Praga. Symfonia VII a-dur Bethovena.

ŚRODA, 18.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.45 Hektor Berlicz: Korsarz — uwertura; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Hokus pokus, dominikus" audycja dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić"; 16.15 Koncert popularny; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Żołnierz polski w średniowieczu; 17.15 Kwartet fortepianowy; 17.50 Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Piosenki kompozytorski francuskiej Mireille; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Największa sprawa"; 19.20 Recital śpiewaczy; 19.35 Stary doktór odpowiada na listy: 19.50 Transmisja meczu Wolwerhampton — reprezentacja Śląska; 20.10 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; 22.05 Lekka audycja muzyczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Pogawędka gospodarska; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół salonowy Stefana Rachonia; 18.00 Płyty; 19.05 Koncert dawnej muzyki; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Koncert symfoniczny; 23.05 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Praga. „Libusze" opera Smetany.
20.30 Strasburg Koncert symfoniczny.
20.40 Sztokholm. „Trubadur szwedzki" potpouri.
20.45 Sofia. „Godzina hiszpańska" opera Ravela.
22.10 Drotwich. „Złoto Renu" opera Wagnera.

CZWARTEK, 19.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego; 11.40 Impromptu fortepianowe; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 O bibliotece naukowej dla młodzieży; 17.15 Zespół salonowy rozgłośni poznańskiej; 17.50 Poradnik sportowy; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Teatr wyobraźni: „Bohaterowie"; 19.30 Karol M. Weber: Grand Duo Concertant f-dur op. 48; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 21.45 „Portret kardynała Newmana" szkic liter.; 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego; 22.30 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.; 23.00 Dni Krakowa.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Trio P. R.; 18.00 Muzyka kameralna Szuberta; 19.00 Muzyka taneczna; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Rafael" gawęda o sztuce; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Monachium. „Fryderyka" operetka Lehara.
19.55 Hilversum II. Koncert Beethovenowski Dyr. W. Mengelberg.
20.15 Droitwich. Londyński festiwal muzyczny. Transm. z Queens Hall'u. Dyr. Arturo Toscanini.
20.30 Lyon. Koncert symfoniczny.
20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „Ryszard Lwie Serce" opera Gretry'ego (tr. z Teatru).
21.00 Mediolan. Wieczór oper z teatru Massino w Palermo.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry jesienne".
NARODOWY: „Gęsi i gąski" Bałuckiego.
POLSKI: „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.
LETNI: „Dama od Maksyma" w reż. Niewiarowicza z Mirą Zimińską, Zniczem i Grabowskim.
NOWY: „Serce" Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.
MAŁY: Komedia Mauriac'a „Asmodeusz" w reżyserii i z udziałem Marii Przybyłko-Potockiej.
ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro" w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.
MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" A. Herzta.
KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko"
WIELKA REWIA: „Opiekuj się Amelią" komedia J. Feydeau.
MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Skąd swąd"
CAFE CLUB: Szopka polityczna.
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia Cwojdzinskiego „Teoria Einsteina"
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: W piątek premiera komedii H. Sudermanna „Ogród motyli".
TEATR 8.15: „Krysia leśniczanka".

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nancy Steele zginęła".
* BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
* CASINO (Nowy Świat 50): „Grzech młodości".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Tajemniczy przeciwnik".
* EUROPA (Nowy Świat 63): „Po wielkiej wojnie".
* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska".
PALLADIUM (Złota 7): „Ósma żona sinobrodego".
PAN ((Nowy Świat 46): „Za zasłoną".
* RIALTO (Jasna 3): „Król się bawi".
* ROMA (Nowogrodzka 49): „Za cudze winy".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zbłądziłam".
* STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Ostatni alarm".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach'.

ACRON (Żelazna 64): „Książę i żebrak" i „Orkiestra bohaterów".
ADRIA (pl. Teatralny): „Nancy Stella zginęła".
AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątka" i „Pan redaktor szaleje".
* ANTINEA (Żelazna 51): „Tańczący pirat" i „Wódz czerwonoskórych".
AS (Grójecka 56): „Zabronione szczęście" i „Walc dla ciebie".
BIS (Elektoralna 21): „Kapitan Taylor" „N[illegible]owity dom".
CZARY (Chłodna 29): „Kala Nag" i „Promienie zagłady".
* EDEN (Marszałkowska 31): „Królowa dżungli" i „Parada Warszawy".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Jej pierwszy bal" i „Pod twoim urokiem".
FAMA (PRZEJAZD 9): Wkrótce otwarcie.
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Moje szczęście to ty".
FLORIDA (Żelazna 41): „Ben Hur" i „Czarujące oczy".
FORUM (Nowiniarska 14): „Serce i szpada" i „Kochaj i nie płacz".
HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłam".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik" z Ramonem Nowarro.
ITALIA (Wolska 52): „Gdy kwitną bzy".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Dla ciebie" i „Darmozjad".
„Dziewczęta z Nowolipek" i „Zaczarowane królestwo".
KOMETA (Chłodna 49): „Sherlok Holmes i dr Watson" i rewia.
KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia".
* MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Wytworny świat".
* MARS (Pl. Inwalidów): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zdemaskowany bohater".
MASKA (Leszno 70): „Noc przed bitwą" i „Nie całuj w kinie".
METRO (Smocza 13): „Szpieg z San Quentin" i „Strzelec bengalski".
MEWA (Hoża 38): „Nie znała miłości" i „Na straży prawa".
* MIEJSKIE (Hipoteczna 5): „Hiszpański motyl".
MUCHA (Długa 10): „Dziewczyna szuka miłości" i dod. kol.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Dama kameliowa" i „Atak o świcie".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Robinson Kruzoe" i „Ciszej".
* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Zaginione miasta" i „Diabły wybrzeży".
* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Strzelec bengalski" i dodatki.
RAJ (Czerniakowska 191): „Tajemniczy strzał" i „Film polski".
RENA (Długa 9): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz" i „Jak pies z kotem".
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Lekarz pięknych kobiet".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Jej największy błąd".
SORENTO (Krypska 34): „W. Z. 6 nie wyląduje" i „Głos serca".
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner", i
SYRENA (Inżynierska 7): „Kid Galahad" i „Jego ostatnia walka".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Niedorajda".
TON (Puławska 70): „Sherlok Holmes i dr Watson".
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania" i „Kraj miłości".
UCIECHA (Złota 72): „Buziaczek".
UNIA (Dzika 8): „Promienie zagłady" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Zawiniłam" i rewia artystyczna.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

9 godzin dziennie w kinie
Niesamowity rekord angielskiej kinomanki

74-letnia miss Emily Veston w Londynie ustaliła nowy, oryginalny rekord. W roku bieżącym przepędziła mianowicie przeciętnie 66 godzin tygodniowo w kinie.

Mis Veston pobiła tym samym rekord swojej współzawodniczki, pani Tompkins, która w roku zeszłym osiągnęła przeciętną cyfrę swych posiedzeń w kinie w wysokości 54 godzin tygodniowo.

Valentine Wiliams

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

16

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Przy drzwiach mieszkania Barry'ego Alina robi straszne odkrycie. Z za żółtych drzwi sączy się struga krwi, zalane całe schody. Za wyważonymi drzwiami, Rodney Rossway, który przypadkowo znalazł się na miejscu, dokonywa strasznego odkrycia.... Barry Swete został zamordowany.

Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chyłkiem umknął z domu Barry'ego już po odkryciu zgonu Swete'a.

Śledztwo bierze w swoje ręce naczelny inspektor Scotland Yardu — Manderton.

Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, którą podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney'a.

— A to ładnie, miałaś być w ambasadzie. Poznałam kilku nowych młodych ludzi z Sandhurst, bardzo wesołych. Zresztą, kogo tam nie było!... Telefonowałem do fotografa, aby się dowiedzieć, o ciebie, powiedziano mi, żeś dawno wyszła. Nie chciałem dzwonić do domu, bo wiem, jak ojciec nie lubi, gdy po dwunastej zakłócać ciszę. Powiedz mi, coś porabiała?

Dopiero teraz zauważyła przygnębiony wyraz twarzy obojga. Trochę zmieszana, zapytała nieśmiało:

— Co wam się stało? Pokłóciliście się? — Odpowiedzieli jej głuchym milczeniem. Gerry nerwowo zbliżyła papierosa do ust. Zaciągnęła się głęboko.

— Czemuście tacy poważni? — Mówcie, co się stało.

Alina odważyła się przemówić:

— Byłam u Barry'ego, pokazać moją toaletę, ty też miałaś tam być. Czy zapomniałaś? Przecież umawiałyśmy się dziś rano.

Zielone oczy Gerry ożywiły się. Twarz jej nagle zmieniła wyraz.

— Czy tak? Ja nie pamiętam... O jakiej porze odwiedziłaś Barry'ego? — spod długich rzęs spojrzała badawczo Alinie w oczy. — Nie będziesz we mnie wmawiała, że siedziałaś u niego aż do tej chwili? — głos jej wyrażał nieufność.

Alina chrząknęła, aby nabrać pewności siebie i stłumić wzruszenie. Rodney przyszedł jej z pomocą:

— Barry miał wypadek.

— Wypadek? — zapytała z niepokojem, potem zaśmiała się... — ach, ta noga!

Rodney zbliżył się do niej i powiedział tonem pełnym współczucia:

— Gerry najdroższa, Barry nie żyje.

Dłuższy czas patrzyła na niego, marszcząc śliczne, gładkie czoło, potem spojrzała przelotnie na Alinę.

— Barry... co? co...? — powtórzyła gwałtownie.

— Został dziś wieczorem zamordowany, policja jest w jego mieszkaniu.

Automatycznym ruchem wyjęła papierosa z ust i położyła ostrożnie na marmurowym blacie dużego stołu. Wyraz nieograniczonej rozpaczy, jak gęsta zasłona, zaćmił jej twarzyczkę, oczy stanęły w słup, a usta, lekko rozwarte, zesztywniały w tym ruchu.

Zapanowała głucha cisza, przerywana miarowym tykaniem starościeckiego zegara. Gerry patrzyła na Rodney'a nie widząc go. Wzrok jej zdawał się tonąć w nieskończoności. Z papierosa, leżącego na stole, wydzielały się cienkie smugi jasnego dymu.

— Zamordowany — powtarzała głucho. — Jak?... Co się... — i załamał się głos.

Alina opowiadała przerywanymi zdaniami:

— Poszłam mu się pokazać w dworskiej tualecie. Nie mogłam dostać się do mieszkania. Zeszłam na ulicę, spotkałam Roda... o, Gerry, schody były zalane krwią! Rodney z szoferem wyłamali drzwi, za nimi leżał martwy... Barry.

Twarz Gerry, przejęta bólem, była mimo szminki śmiertelnie blada. Chwyciła się za serce i powtarzała niedowierzająco:

—Co...? Co...? Co się stało...?

— Miał szyję przestrzeloną. Doktór Pargetter twierdzi, że śmierć musiała nastąpić momentalnie.

Przerażonym wzrokiem patrzała na Alinę i Rodney'a.

— Nikt chyba nie wątpi, że to wypadek?

— Tak sądziliśmy w pierwszej chwili — odrzekł Rodney.

Przerwała mu:

— Chcesz więc powiedzieć, że tak nie było. — Drobna twarzyczka skurczyła się jak w spazmie. Oparła się bezwładnie o brzeg stołu, oczy przymknęła.

— A czy wiedzą... czy wiedzą... — powtórzyła — czemu to uczynił?

Rodney obrócił głowę w stronę Aliny.

— To nie było samobójstwo, jeśli go o to posądzasz...

— Nie samobójstwo?

Patrzała szeroko rozwartymi oczyma i nagle uświadomiła sobie całą prawdę.

—Ależ Rod! Cóż by to mogło być innego?

— Został zamordowany — brzmiała krótka odpowiedź.

— Zamordowany? — odrzuciła głowę w tył i zaczęła się śmiać nerwowo. — Cóż za bezsensowe przypuszczenie. Ty chyba, Rod, nie wierzysz temu.

Położył jej rękę na ramieniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jak Warszawa chorowała w kwietniu?

Brzydka pogoda — chorób mniej!

Tegoroczny kwiecień, który niczym nie zasłużył na swą nazwę pochodzącą od kwitnienia roślin, był tak zimny, deszczysty, a nawet mroźny i śnieżny, że można było spodziewać się po nim najgorszych rezultatów. Mało było ludzi, którzy nie narzekali na katar, zaziębienie i „łamanie" w kościach. Nikt nie wiedział, jak się ubierać, czy można już zrzucić futra, czy chodzić w botach i kaloszach, czy też ukazać się na ulicy „do figury".

Pogoda zmieniała się z godziny na godzinę — grożąc wszystkim zaziębieniem lub zgrzaniem — no i grypą, zapaleniem płuc, gruźlicą, albo złapaniem zarazków duru brzusznego, jaglicy czy szkarlatyny.

Tymczasem zestawienie chorób za kwiecień mówi wyraźnie że te przykre przewidywania nie sprawdziły się, bo ostatni miesiąc zaznaczył się wielką poprawą w „bilansie" zdrowia Warszawy.

Lekarze sanitarni zarejestrowali 161 wypadków gruźlicy, co w zestawieniu z miesiącem ubiegłym stanowi aż o 100 zachorowań mniej. Na dyfteryt zachorowało w kwietniu 183 osoby, a 43 osoby mniej niż w marcu. Epidemia odry, która zaczęła się rozszerzać w ub. miesiącu, zmniejszyła się znacznie. W ciągu ostatniego miesiąca zanotowano o 460 zachorowań mniej, niż w marcu, co wynosi 564 wypadki. Szkarlatyna z 214 zachorowań w marcu spada do 187 w kwietniu. Natomiast jaglica (90 zachorowań) i duru plamistego (6) zanotowano tyle samo wypadków, co w ubiegłym miesiącu.

Fatalna pogoda w kwietniu wpłynęła jakoś dodatnio na psy, które mniej podlegały wściekliźnie. Dzięki temu — nie 37 jak w poprzednim miesiącu, a tylko 8 osób zostało pogryzionych przez wściekłe zwierzęta.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Nikt chyba nie oczekiwał z takim naprężeniem lata jak wytwórcy wody sodowej. Nagła fala upałów spowodowała, że fabryki napojów gazowych pracują na kilka zmian i nie mogą nastarczyć wody.

Według obliczeń w ostatnich trzech dniach konsumcja napojów gazowych wynosi dziennie

3 miliony szklanek

Warszawa, jak z tego widać, gazuje na całą potęgę. Zdaje się, że statystyka ta nie jest ścisła, bowiem jeśli chodzi o gazowanie, to nie wzięto pod uwagę prawdziwego gazowania, które trwa przez cały rok. Zwłaszcza w godzinach rannych można na ulicach Warszawy zauważyć wielu zagazowanych obywateli i należy wątpić, czy są to skutki upałów i wzmożonej produkcji wód gazowych.

Nie wszystkich cierpiących z powodu upałów należy traktować jako ofiary słońca. Wincenty Wieciński wszedł do jednego że sklepów galanteryjnych na Lesznie niby w celach kupna czegoś, gdy nagle chwycił się za serce i poprosił o szklankę wody. Taki upał, a on ma

słabe serce...

Ekspedientka pobiegła po wódę, a Wieciński w tym czasie skradł sztuczkę jedwabiu i ukrył pod marynarkę. Gdy panna weszła z wodą Wieciński znowu zemdlał na chwilę, ale ostatecznie napił się wody i zrobiło mu się lepiej. Natychmiast też wybiegł ze sklepu. Podstęp spostrzeżono i zrobił się rwetes. Wiecińskiego ujęto i rozpoznano w nim znanego z chronicznych ataków serca złodzieja sklepowego. Właśnie dla tej jego wady w świecie przestępczym nazwano go „Serduszkiem" i przydomek ten przylgnął do niego już na dobre.

Ale Wieciński ma wadę serca i trzeba mu wiele wybaczyć. Jest jednak wielu ludzi w czasach dzisiejszych bez serca. Nawet urzędy są bez serca. Taki Izrael Ganc, fryzjer z ul. Nowiniarskiej nie miał na mydło do mycia. Mydłem do golenia nie mógł przecież zakładu szorować i było tam strasznie brudno. Czyż on temu był winien, że

nie miał mydła?

Toteż chcąc uniknąć zapłacenia kary podał do protokółu zmyślone nazwisko. Niech sobie potem władze szukają winnego. Rzecz się jednak wydała i skazano go na bezwzględny areszt 7-dniowy. Tak samo na dwa tygodnie aresztu skazano administratora domu na Pawiej 37, Szymona Kierszberga. Wszystkich za to, że nie mieli na mydło. Czyż można nie mieć serca dlatego, że ktoś nie miał mydła? Ale władze mają swoją rację, bo wychodzą z założenia, że to nie o brak mydła chodzi, lecz o brak zamiłowania do czystości.

Przez tę higienę wszyscy mają kłopot.. Teraz znowu wzięto się za lodziarzy. Za tych co produkują lód i lody. Władze zdrowia publicznego uznały za konieczne ujawnianie w jaki bądź sposób nazwy wytwórcy lodów i lodu. Ładna historia. Lodziarze drapią się w głowę. Jak to zrobić? Na lodzie odciskać firmę? Przecież

firma stopnieje

bardzo prędko. Ale cała rzecz w tym, żeby razem z lodami i lodem trzymać firmę pod lodem. Wtedy nie stopnieje. Bo jak stopnieje to już nie będzie lód, lecz woda. A kto by sprzedawał wodę za lód, jeśli mowa o lodzie w kawałkach, albo podawał jakąś ciepłą mazię zamiast lodów, to będzie oszustwo. Więc jak oznaczyć firmę na lodzie i lodach? Niech się o to martwią lodziarze.

J. I.

Kuzynowska spółka złodziejska

Pieprzem w oczy a portfel w kieszeni

Aron Frydman przechodził ul. Elektoralną, wtem podbiegł doń jakiś młokos i zasypał oczy żrącym pyłem. Później ustalono, że był to mielony pieprz. Sprawca tigla zbiegł. Na krzyk Frydmana podbiegł doń pewien przechodzień pomagając wymyć oczy chusteczką, ale tak zgrabnie operował jedną ręką, że druga znalazła się w kieszeni człowieka z pieprzem w oczach. Portfel w okamgnieniu przeskoczył z kieszeni do kieszeni...

Błyskawicznie odegraną tę scenę zauważył jednak inny przechodzień i usłużnego jegomościa przytrzymał za kołnierz. Resztę załatwił policjant, odbierając złodziejowi portfel, w którym znajdowało się 220 zł.

Przyciśnięty do muru złodziej podał swoje nazwisko, które brzmiało Zelig Gurman. Jeszcze bardziej wzięty w obroty Gurman wsypał swego wspólnika, którym był jego krewniak, 17-letni Beniamin Fruchtman.

Wuj i kuzyn siedzą.

Grzybek i żarówki

nabierał naiwnych ludzi

Jak wiadomo elektrownia warszawska powoli zmienia siłę prądu w poszczególnych dzielnicach zamieniając przy tym żarówki. W niektórych okolicach stolicy zmiany te zostały już dokonane. Ostatnio zamieniono siłę prądu i żarówki na niektórych ulicach kolonii Staszyca.

Wykorzystał to pewien oszust, który odwiedzał poszczególnych mieszkańców tej dzielnicy, zwłaszcza na ulicy Filtrowej i przedstawiając się za kontrolera elektrowni, oświadczał że nastąpi druga zmiana żarówek. W tym celu zabierał żarówki obiecując za chwilę przynieść inne. W kilku wypadkach oszust ułatwił sobie robotę przez telefon polecając z góry powykręcać żarówki i przygotować do zamiany. Telefonował jako „elektrownia".

Oszustowi powinęła się jednak noga. Jeden z ostrożniejszych mieszkańców zażądał legitymacji upoważniającej do zamiany żarówek. Rzekomy kontroler nie miał jej i został zatrzymany. Okazał się nim niejaki Leon Grzybek, elektromonter z zawodu. Dowcipnego Grzybka osadzono w areszcie.

Fałszywe weksle za skóry

Garbarnie straciły 100.000 zł

Przemyśle skórzanym znany był agent handlowy Jakub Szulman. Cieszył się dobrą opinią u kupców i przemysłowcców, bowie mwywiązywał się swoich obowiązków bardzo solidnie. Ale okazało się, że była to tylko sprytnie ukartowana gra na przyszłość.

Opracował plan obłowienia się grubszą gotówką. Był mu do tego potrzebny pomocnik więc wtajemniczył w plan swego szwagra Hermana Gutmana, po czym przystąpili obaj do zrealizowania wielkiej afery.

Szulman skupywał, rzekomo dla prowincjonalnych odbiorców, wielkie ilości skór płacąc klientowskimi wekslami. Skóry te sprzedawał następnie od ręki komu innemu po niskiej cenie. Ale okazało się, że wszystkie weski ebyły fałszywe. Zaczęto szukać Szulmana, który jednak już się ukrył tak, że nie można go znaleźć.

Za obu fałszerzami rozesłano listy gończe.

Ogólna suma strat jaką poniosły garbarnie dosarczając za fałszywe weksle skóry wynosi około 100.000 złotych.

„Wspólna Praca"

Zebranie tramwajarzy

Dnia 17 bm. o godz. 10 rano w lokalu koła praskiego Stronnictwa Pracy przy ulicy Floriańskiej 12 odbędzie się pierwsza część walnego zebrania Związku Zawodowego Tramwajarzy „Wspólna Praca" dla tych pracowników tramwajowych członków związku, którzy w tym czasie będą wolni od pracy. Dla drugiej zmiany zebranie to odbędzie się tego samego dnia o godz. 18 w tym samym lokalu.

Na zebraniu omówione będą sprawy organizacyjne, po czym nastąpią wybory władz związku i delegatów na zjazd.

Wychowawczyni żebraków przed hotelami

Mieszkanka baraków annopolskich, Antonina Listowska wykształciła kilkoro swoich dzieci w żebractwie ulicznym i rozstawiała ich w okolicy hotelów Bristolu i Europejskiego, przeważnie w porze nocnej. Listowska miała swój posterunek w sąsiedztwie dokąd dzieci jej, uzbierawszy trochę groszy, odnosiły je matce. Wy chowawczynię żebraczą zdemaskowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

Powolna likwidacja dorożek konnych

Na wielu postojach dotychczas mieszanych (dla dorożek samochodowych i konnych) w śródmieściu zostały w tych dniach skasowane postoje dla dorożek konnych. Organy Pol. Państwowej otrzymały polecenie starostw grodzkich ścisłego dopilnowania tego zarządzenia i karania dorożkarzy kon nych, którzy mimo zakazu zatrzymują się w dalszym ciągu na tych postojach.

Jednocześnie wydano polecenie przestrzegania, aby na postojach zatrzymywało się tyle pojazdów, ile oznaczonych jest na tablicy orientacyjnej, określającej miejsce postoju.

Żądajcie polskich prospektów!

W Polsce reprezentowanych jest wiele firm samochodowych, czerpiących duże zyski ze sprzedaży wozów.

Przy sprzedaży wozów przedstawicielstwa te rozdają różne monografie o nabywanych wozach w językach obcych: angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim. Prospekty te winny być również wydawane w języku polskim tym bardziej, że nie wszyscy nowonabywcy znają powyższe języki.

Tłumaczenie prospektów na język polski zatrudniłoby pewne grono inteligencji i przysporzyłoby pracy drukarniom krajowym.

Samochód wpadł na tramwaj

We wtorek rano na Nowym Zjeździe w pobliżu mostu Kierbedzia samochód ciężarowy z Nowego Dworu wpadł na tramwaj, powodując wybicie szyb i uszkodzenie pomostu. Motorniczy Józef Pakosiak i pasażerka Frajndla Domaszewska odnieśli rany i przewiezione ich do szpitala. Szoferą sprawcę wypadku aresztowano.

Linia „R" nie będzie przedłużona

Przyrzeczona przez dyrekcję tramwajów i autobusów miejskich zmiana i przedłużenie trasy linii autobusowej „R", która narazie ma dochodzić przez al. Madalińskiego i al. Niepodległości do pomnika Saperów, nie została dotychczas zrealizowana, co wywołuje narzekania mieszkańców zainteresowanych dzielnic.

Koło przyjaciół Mokotowa ponowiło starania w tej sprawie w dyrekcji tramwajów i autobusów.

Skład drużyny Irlandii

Piłkarska reprezentacja Irlandii opuściła w niedzielę Dublin, udając się na mecze do Pragi i Warszawy. Ostateczny skład drużyny irlandzkiej jest następujący:

bramkarz — Mackenzie, obrona — Gorman i Gaskins, pomoc — O'Reilly, O'Mahony, Turner, atak — Flanagan, Dunne, Davis, Carey, O'Kelly, rezerwowi — Harrington i Donelly.

Irlandczycy przybędą do Pragi w poniedziałek wieczorem. Mecz z Czechosłowacją rozegrają w środę. W piątek rano wyjadą z Pragi i przybędą do Warszawy w piątek o godz. 23.30.

W Warszawie Irlandczycy mieszkać będą w hotelu „Bristol".

Kto odpowiada za życie człowieka?

Do sądu wpłynęło ciekawe powództwo o odszkodowanie za śmiertelne przejechanie na torze kolejowym.

Rodzina znanego przemysłowca właściciela łódzkiego browaru Kejlicha wystąpiła z żądaniem odszkodowania od PKP w wysokości 75.000 zł za niezabezpieczenie przejazdu kolejowego w Lublinku woj. łódzkiego, wskutek czego przemysłowiec poniósł śmierć pod przejeżdżającym pociągiem.

Uwaga poborowi!

W środę, 19 bm. w kolejnym dniu poboru mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się przy ul. Szerokiej 5 poborowi zamieszkali w III komisariacie PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter F, H, Ł i N — w komisji nr 1, zam. w XVI kom. PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter A, B, C, D, E, F. H, I i J włącznie — w komisji nr 2, zam. w XVII kom. PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter A do J włącznie — w komisji nr 3, wreszcie zam. w VII kom. PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter P, Z, Ż i Ź — w komisji nr 4.

Zmiana pionów

Niedługo rozpocznie się budowa nowej elektrowni miejskiej na Żeraniu, której koszt wyniesie kilkadziesiąt milionów zł.

Dużą przeszkodą w dziedzinie elektryfikacji stolicy jest słaba przepuszczalność pionów w starych domach warszawskich. Piony te instalowane przed kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu laty były obliczone na stosunkowo małą obsługę instalacji oświetleniowej. Obecnie obliczenia dawne okazują się niewystarczające.

Sprawa zamiany dawnych pionów w starych domach będzie w najbliższej przyszłości rozstrzygnięta.

Pogoda

Dziś w dzielnicach zachodnich przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnościami do burz. Na pozostałym zaś obszarze kraju utrzyma się w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna przy słabych wiatrach z kierunków południowych.

DROGA i MOTOR

DODATEK TYGODNIOWY NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Przystosowanie dróg do celów wojskowych w Niemczech i w Polsce jest „niejednakowe“

Nowoczesna droga niemiecka jest więcej, niż dwa razy szersza od naszej drogi

Z przykrością należy stwierdzić, że przy budowie dróg w Polsce nie zwraca się uwagi na to, czy będą się one nadawały do celów wojskowych w razie wojny, czy nie. W dzisiejszych czasach, kiedy tak dużo pieniędzy wydaje się na potrzeby militarne, należy przy budowie nowych dróg zwracać szczególną uwagę, ażeby były przystosowane do nowoczesnych wymagań militaryzmu, jak to robią wszystkie kulturalne państwa świata.

Stare drogi powinniśmy w miarę możności do tych wymagań przystosowywać. W przeciwnym bowiem razie zawsze będziemy zajmowali miejsce na końcu międzynarodowego wyścigu motoryzacji i militaryzacji krajów, co jest tym gorsze, że nasz prestiż jest pod tym względem bardzo zachwiany. A nie możemy dopuścić żeby obniżył się jeszcze bardziej.

Dla przykładu przypatrzmy jak wyglądają drogi u naszych najbliższych sąsiadów Niemców.

Nowoczesna droga niemiecka — to wielki szlak podzielony na dwie równe części szerokim trawnikiem. Wygląda to tak, jakby dwie szerokie szosy zbudowane były obok siebie. Każda z tych części jest jednostronna i pośrodku niej biegnie cienki pasek odgradzający miejsce do mijania.

Zakręty dzięki stosowaniu łuków są bardzo łagodne i lekko pochylone, jak to się stosuje na torach automobilowych i motocyklowych. Szofer zatem, na zakrętach nie potrzebuje wcale zwalniać, lecz może jechać bez obawy wypadku na pełnym gazie. — Skrzyżowań nie ma na nowoczesnej szosie niemieckiej wcale. W miejscach gdzie szosy przecinają się, jedna z nich prowadzona jest mostkiem parometrowej wysokości, druga zaś tunelem. Wyklucza to całkowicie zderzenia, które tak często zdarzają się na skrzyżowaniach.

Po bokach autostrady nie widzimy wcale drzewek. Drzewostanu drogowego nie toleruje się tam wcale, a to z tego względu, że drzewa pomagają lotnictwu w ropoznawaniu drogi, co oczywiście jest niepożądane podczas wojny.

Nie ma dalej rowów po bokach szos — jak to u nas w Polsce zwykle bywa. Tam, gdzie nawierzchnia drogi kończy się, zaczyna się odrazu pole. Jest tylko między nimi kilkumetrowy pas trawy. Jest to również robione celowo.

Często zdarza się u nas, że samochód wpada do rowu. W Niemczech takich wypadków nie ma. W razie gdy szofer straci panowanie nad kierownicą, nie wpada od razu do rowu i nie koziołkuje. Może jeszcze zahamować, a przez to unika ewentualnej katastrofy i cała historia kończy się zazwyczaj na drobnym uszkodzeniu resorów itp.

Oczywiście nie wszystkie drogi w Niemczech są takie ultranowoczesne, ale jest takich dróg dużo. Buduje się je w dalszym ciągu i to dla samochodów i motocykli. Toteż panuje na nich wzorowy porządek i automobiliści mają dużą swobodę ruchów, bo nie potrzebują się obawiać zderzeń z pojazdami konnymi, które kierowane są innymi specjalnie dla nich przeznaczonymi drogami. W nocy autostrady niemieckie oświetlone są pierwszorzędnie, lepiej niż nasze ulice w śródmieściu.

W Polsce jest jeszcze bardzo daleko do takiego stanu rzeczy. Niestety nie możemy naszych dróg porównać nawet z drogami naszych zachodnich sąsiadów; ani pod względem technicznym, ani pod względem ilości kilometrów.

Polską szosa — to wąska dróżka, węższa od jednostronnej szosy niemieckiej — przeważnie o nawierzchni brukowanej, rzadko asfaltowa albo przynajmniej kostkowa. Wysadzana po bokach drzewkami w celach upiększających. Choć przyznam szczerze, że drogi w Niemczech są o wiele ładniejsze i wyglądają o wiele estetyczniej, pomimo iż brak na nich drzewek. Zresztą w tym wypadku więcej powinno się zwracać uwagę na cele militaryzacyjne niż na reprezentacyjne.

Ażeby nie pozostawać w tyle za innymi kulturalnymi państwami — musimy przystosować system budowy dróg do nowoczesnych wymagań militalizmu.

I to jak najprędzej.

K. Ł.

Obowiązek odstępowania pojazdów mechanicznych na cele obrony państwa

W Dzienniku Ustaw RP Nr 28 poz. 250 ogłoszono zmiany, dotyczące rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla obrony państwa (z dn. 8 listopada 1937 roku).

Między innymi wymieniona wyżej ustawa (z dn. 9 kwietnia 1938 r.) podaje, że art. 17 rozp. Prez. Rzeczypospolitej otrzymuje obecnie brzmienie następujące:

Art. 17. Minister Spraw Wojskowych ustala ogólne zapotrzebowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów, które w przypadkach przewidzianych w art. 2 ma być pokryte w drodze poboru z całego obszaru państwa.

Rozdziału powyższego zapotrzebowania na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady zapotrzebowania na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady dokonywują władze wojskowe na podstawie zarządzeń ministra spraw wojskowych, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i innymi zainteresowanymi ministrami, a na obszarze wojennym na podstawie zarządzeń naczelnego wodza. Gdy wzgląd na nieodzowną potrzebę wojenną tego wymaga, minister spraw wojskowych może zmienić rozdział tego zapotrzebowania na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady.

Przy ustalaniu ogólnego zapotrzebowania oraz rozdziale tego zapotrzebowania na województwa, powiaty, gminy i gromady należy brać pod uwagę potrzeby gospodarki społecznej oraz zdolność świadczenia ludności w granicach, dopuszczalnych przez wzgląd na potrzebę wojska“.

Poza tym art. 20 mówi o ustanowieniu komisji poborowych oddzielnych dla zwierząt pociągowych, pojazdów mechanicznych i rowerów. W skład komisji poborowej pojazdów mechanicznych wchodzą: a) jako przewodniczący: oficer wyznaczony przez ministra spraw wojskowych lub upoważnioną przez niego władzę wojskową; b) jako członkowie: 1) urzędnik administracji spraw wewnętrznych, wyznaczony przez powiatową władzę administracji ogólnej; 2) przedstawiciel ludności, wyznaczony przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Poza tym art. 21 i 22 otrzymują brzmienie następujące:

„Art. 21. Wysokość wynagrodzenia za odstąpione przy poborze zwierzęta pociągowe, wozy, pojazdy mechaniczne i rowery określa komisja poborowa na podstawie cennika, wydanego przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrami: spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, komunikacji oraz przemysłu i handlu lub z innymi właściwymi ministrami. W przypadkach, gdy chodzi o przedmioty, nie objęte cennikiem, wysokość wynagrodzenia oznacza komisja poborowa na podstawie wniosków biegłych, wyznaczonych przez powiatową władzę administracji ogólnej“.

„Art. 33. Wynagrodzenie za odstąpione państwu na własność przy poborze zwierzęta pociągowe, wozy, pojazdy mechaniczne i rowery, będzie wypłacone w gotówce lub asygnatami. Warunki i sposób wypłaty wynagrodzenia określa rozporządzenie wykonawcze. Warunki i terminy wykupu asygnat ustala minister skarbu, któremu zarazem służy prawo ustalenia oprocentowania oraz warunków odstępowania asygnat przez ich pierwotnych posiadaczy“.

Początek wielkiej akcji



Do Zarządu Głównego LOPP przybył p. Julian Glass, znany przemysłowiec warszawski, który złożył na ręce prezesa LOPP gen. Berbeckiego sumę 50.000 zł, jako zadatek na eskadrę składającą się z trzech samolotów, których ufundowanie zadeklarował. Wartość fundacji p. Glassa wynosi 82.500 zł.

P. Glass podkreślił w rozmowie z gen. Berbeckim, że dążeniem jego jest, aby pobudzić wielkie firmy handlowe i przemysłowe do wydatnego zasilenia lotnictwa polskiego, gdyż rozwój i potęga tego lotnictwa jest rękojmią pokoju. Zachowanie zaś pokoju związane jest ściśle z interesami handlu i przemysłu. P. Glass uważa dzisiejszą deklarację i wpłatę za początek wielkiej akcji w tym kierunku.

Wznowienie zjazdów gwiaździstych

W tym roku nastąpi wznowienie ogólnopolskich zjazdów gwiaździstych, rozgrywanych przez zespoły klubowe o nagrody przechodnie. Zjazd taki zorganizuje w dniu 11 czerwca Krakowski Klub Automobilowy, przy współudziale wszystkich klubów automobilowych.

Regulamin zjazdu przewiduje poza rozgrywką międzyklubową — również rozgrywki indywidualne, przy czym organizatorzy przeznaczyli przeszło 20 nagród dla zwycięzców. Jednocześnie ze zjazdem gwiaździstym uczestnicy — turyści ubiegać się będą o plakiety.

Następnego dnia, tj. 12 czerwca odbędzie się wyścig górski na serpentynach w dolinie Ojcowa.

Rekord motoryzacji

Kwiecień roku bieżącego pobił wszelkie dotychczasowe rekordy nowych jednostek motorowych (dotychczas najwyższy przyrost wykazał lipiec 1937 r., w którym to miesiącu sprzedano 1.291 nowych pojazdów), a liczba pojazdów zarejestrowanych osiągnęła pozycję 46.204 przewyższającą stan taboru z okresu najwyższej koniunktury z roku 1931

Pełna tabela loterii

9-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na Nr.: 126145.

Zł. 25.000 na N-ry: 57086 151254.

Zł. 15.000 na N-r: 119713.

Zł. 10.000 na N-ry: 57438 129219.

Zł. 5.000 na N-ry: 31445 54631 — 60128 77878 112268 151321.

Zł 2.000 na N-ry: 4429 5879 7522 12451 14037 20847 40383 45811 63980 86451 110474 115268 145445 154919.

Zł. 1.000 na N-ry: 15961 27794 30266 43461 47877 54113 54649 56147 57438 87787 94823 91245 96041 101408 101504 114126 115742 123508 125468 141149 155137.

Wygrane po 250 zł.

195 219 56 332 425 520 630 776 815
28 60 5 1142 96 218 73 381 526 656 850
2084 223 392 471 97 507 66 65 823 7
3057 97 102 19 262 66 87 316 413 51
552 60 8 612 39 708 30 9 58 90 843 51
86 920 40 4174 255 313 663 907 5109 28
57 255 369 99 486 625 919 6183 280 469
708 887 95 7014 122 63 294 307 462 532
68 729 68 807 69 92 8134 201 18 323 39
610 741 910 12 9013 62 282 318 473 549
77 670 10014 35 82 290 302 483 685 809
836 40 84 11311 39 52 652 763 64 874
87 12143 224 449 508 47 815 91 960 49
92 13078 107 15 301 505 741 90 959
14120 53 59 494 860 15020 394 480 525
865 904 14 57 80 16168 253 92 304 10
425640 43 717 804 11 909 17293 502 665
709 827 934 18098 556 687 703 983 94
19053 331 608 770 888 926 54 20071 271
84 380 424 623 29 746 953 21079 115 45
93 306 409 653 732 46 810 951 77 22030
138 31 207 6 66 453 755 62 861 931
23013 66 73 88 125 32 208 305 95 425
31 556 66 676 83 774 836 958 72 24005
267 305 457 83 699 914 39 25097 171 335
419 69 555 89 689 811 59 87 26042 138
336 415 43 920 27141 46 231 441 643
733 88 848 920 61 28036 73 182 221
324 44 64 568 845 959 29006 157 416
17 69 531 688 759 65 921 30117 19 45
77 83 269 73 311 562 78 666 87 715 94
809 31030 185 229 94 517 97 603 20 750
806 905 7 12 95 32185 278 391 421 526
612 48 900 33187 200 678 34093 196 240
319 453 61 869 99 715 880 96 35016 70
74 80 115 241 54 65 69 80 384 571 740
43 65 919 36195 259 319 43 492 534 627
88 741 802 86 37165 200 337 93 423 615
889 935 38002 78 106 242 378 406 561
75 758 870 902 22 39049 50 107 516 827
40193 97 350 411 659 731 59 822 23 72
905 41074 131 83 207 391 433 50 69 501
618 21 26 911 42054 2566 630 35 805 39
78 43094 185 303 415 49 618 706 65
867 913 44070 91 127 91 354 97 433 649
75 829 38 51 52 56 917 70 45065 145
246 98 385 503 6 804 27 46019 371 404
38 57 47034 80 247 372 501 26 50 79
644 629 69 968 48059 133 330 409 63
628 731 806 45 95 952 72 89 49015 51
289 534 636 795 827 78 910 28 83 50080
223 350 56 99 806 50 95 997 51103 92
207 20 33 393 568 606 52040 109 58 60
235 469 615 871 994 53078 131 315 457
557 624 27 54169 79 201 62 93 450 683
730 55363 93 536 635 7 718 823 88 56104
46 86 474 561 657 70 814 954 57030 35
423 752 851 59 88205 52 336 511 638
826 29 52 57 952 59005 34 109 37 364
580 723 36 73 878 88 964 60024 81 194
260 93 478 507 63 65 703 25 93 950 97
61027 34 60 111 355 99 514 20 811 32
918 27 44 67 99 62043 74 277 85 362
443 87 518 34 71 762 975 63007 84 114
233 49 411 650 64091 4 143 45 236 54
9 3395 469 655 700 9 62 830 95 957
66138 99 213 23 55 339 42 499 626 865
915 62 66125 743 93 323 24 36 91 491
667 757 926 77 67309 518 77 84 93 607
774 96 822 75 961 68476 85 99 547 677
85 795 931 46 69071 153 287 370 413 765
75835 916 70073 96 126 303 42 506 37
601 37 93 954 70 71039 61 153 232 39
98 386 343 531 96 674 92 706 68 884
985 72338 406 535 678 820 944 60 73441
54 76 95 279 99 442 56 462 577 657 788
819 59 73 902 69 74353 87 464 597 643
97 735 78 866 983 75063 176 209 57 347
428 559 647 87 704 21 92 843 921 76212
419 56 551 639 87 700 803 77179 292
344 430 89 560 72 666 706 803 937
78214 332 457 506 8 620 707 88 862 931
39 62 79106 231 51 331 69 400 24 45
72 82 513 640 709 926 80072 116 281 300
80 414 42 57 617 41 92 81211 32 98 495
795 802 21 957 82201 69 365 83 407 749
944 85 83102 12 41 28 392 509 607 13
17 80 826 943 78 97 84010 42 248 342
52 445 38 227 44 690 838 59 85134 77
206 351 58 495 936 85002 100 14 74
229 30 40 64 344 64 95 441 667 76 845
87080 83 114 45 98 245 392 491 570 694
824 84 913 88082 127 300 43 48 60 9
79 448 635 73 852 920 89099 145 57
580 668 991 90049 274 84 89 314 408 59
62 959 68 87 91209 317 48 471 570 624
87 716 987 92020 153 301 556 66 642
84 713 46 887 93012 100 46 219 29 64
363 440 507 46 628 742 63 822 94084
173 331 65 66 471 565 658 792 95033
351 86 605 905 37 52 96011 43 90 459
75 79 316 35 575 621 84 816 23 901
86 97174 242 95 306 17 454 650 62 66
904 19 98244 59 343 57 98 450 850 61
69 99 194 224 322 100002 157 99 684
848 101284 87 598 727 810 968 79
102064 85 145 75 237 369 403 99 575
832 46 103189 264 309 37 60 85 488 564
93 651 94 726 46 824 39 92 963 104468
82 501 655 105226 351 538 68 803 40 79
106039 156 273 54 9 354 346 514 610
82 96 861 923 90 107043 63 161 391 495
765 93 809 108020 60 70 103 10 30 370
537 43 60 67 873 905 41 63 109103 282
354 489 705 85 11050 72 75 87 103 379
588 96 776 869 962 111055 60 93 191
218 83 395 409 560 87 617 766 96 948
64 63 112009 189 98 209 21 336 512 65
843 113355 498 500 81 723 936 76 95
114005 74 101 27 280 463 521 683
704 56 861 115106 520 36 62 626 32
57 817 897 919 75 94 116023 125 259
412 535 56 656 70 761 862 82 906 117008
82 97 130 37 250 399 456 550 61 734
811 937 82 118018 268 409 513 66 769
71 811 61 75 119001 47 412 24 62 557
632 756 33 800 907 120037 253 87 446
57 71 509 55 95 98 663 717 852 65
928 77 121052 117 247 83 647 798
979 89 92 122006 37 56 155 21 403 49
526 36 60 784 863 961 123068 82 363
557 99 670 742 867 99 990 124021 125073
119 283 316 61 407 607 32 822 57 67
909 46 126059 117 58 68 70 274 301
489 549 58 734 35 967 127220 38 549
626 58 73 80 128188 94 337 38 405 50
517 78 80 621 925 87 129081 125 235
479 91 799 816 907 87 130066 199 253
91 667 709 97 131009 21 22 48 242
307 12 551 613 69 742 66 803 59 132064
296 357 411 42 69 70 627 810 31 943
133147 78 80 504 731 86 134035 196
529 853 99 921 58 135008 38 263 79
532 75 87 617 92 810 35 67 74 136011
30 47 170 47 295 706 7 15 69 971 137009
17 283 354 65 795 889 970 138222 36
325 55 438 570 676 99 883 915 139368
590 668 710 20 66 893.
140065 199 214 17 26 51 427 656 817
141106 264 77 326 97 84 443 78 642
673 804 39 51 969 142032 62 141 70
79 265 79 341 412 29 41 62 538 846
73 982 143180 375 510 625 770 15 955
144061 150 273 362 72 74 725 145069
306 417 43 639 59 710 57 894 949
146047 131 49 336 454 67 83 513 50
668 775 845 931 147034 47 74 89 116
278 74 660 536 749 807 906 96 148050
167 241 350 498 890 976 149034 40
297 328 484 518 23 87 603 81 768 950
66 150087 58 141 38 222 340 91 464
580 84 68 811 40 94 151065 71 119
235 543 67 609 26 85 850 936 75
152196 223 530 694 163037 453 593
94 814 908 64 154219 452 510 867 906
155001 310 402 515 92 608 818 59 961
156123 82 92 211 51 322 424 514 723
33 157095 171 90 223 71 75 370 565
829 158115 479 541 671 943 159037 47
523 30 65 86 632 798 844 65 941.

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

52 373 733 860 1134 450 518 70 687
790 2155 254 569 625 734 54 831 3165
657 768 951 4166 223 77 301 5134 285
443 78 619 778 855 923 67 6093 152 328
436 540 777 810 33 925 7018 370 690
700 60 81 838 8380 9136 69 268 598
991 35 10193 789 829 11178 928 12032
498 605 8 30 13249 438 66 77 556 640
1 61752 886 14938 326 470 540 87 840
15120 40 47 267 71 524 41 62 740 978
16131 459 526 967 17010 348 545 62 6
791 804 18511 19045 84 209 74 426 742
20007 46 58 675 77 935 21385 550 778
73 86 906 22299 419 578 977 25343 616
780 862 24027 134 84 318 632 55 802 35
25251 348 834 26222 568 914 27223 985
28002 318 37 72 509 78 87 831 29787
923 93 30066 462 529 623 31198 340
488 515 27 789 32129 544 636 798 99
33101 333 59 527 15 34022 154 211 48
87 35076 378 82 456 668 94 800 36160
437 817 37137 416 91 875 84 976 38013
396 458 505 630 806 96 940 88 39091
210 460 601 928 40033 211 576 657 72
789 41250 404 42046 119 36 85 200 504
77 608 21 735 821 976 43057 179 351
707 894 44088 461 945 45575 46045 134
368 437 945 47001 382 93 402 44 711
19 29 48015 127 247 403 705 49100 79
252 322 605 95 50496 500 611 783 826
923 32 51140 36 47 470 903 52224 28 503
647 776 931 53044 344 418 48 73 693
704 974 97 54116 18 27 216 691 761
72 88 873 956 67 55002 295 613 53 74
968 56082 224 39 688 766 888 57105 366
570 636 68 99 715 58108 311 42 461 519
58 874 958 74 59365 689 724 29 34
60152 60 333 521 672 702 800 928
61289 638 709 941 48 86 62139 55 441
807 63144 251 92 585 824 946 64019
650 88 950 65028 46 127 81 580 613 98
66098 234 309 510 74 639 730 52 98
812 20 40 74 918 64 67128 294 335 340
679 68265 546 683 711 878 942 69010
420 79 82 512 932 70192 269 347 557
710 71601 63 55 722 931 40 72201 30
443 552 17 73184 318 542 655 830 981
74091 292 342 592 678 853 926 97 75101
338 507 671
77272 548 58 830 45 78071 93 874
79000 72 274 373 519 70 80172 309 557
611 15 902 81237 512 30 72 82048 141
533 34 718 67 937 83160 84015 359 590
861 85181 219 504 757 894 962 86010
24 254 41 25 43 672 811 61 87110 525
687 929 88011 83 88 175 492 574 950
89341 582 899 919 69 90041 249 376
681 943 91285 426 565 98 740 57 963
92006 11 168 321 99 415 796 864 83039
70 97 118 43 277 311 453 668 835 —
94169 89 486 71 702 801 33 95060 96185
215 83 325 561 644 714 827 97134 360
582 628 98046 57 299 507 22 900 68 81
99589 503 94 665 94 912 100133 291
406 772 101039 125 235 49 671 739
949 102209 474 728 980 103018 176
244 678 831 905 7 11 79 104167 90
9 390 106294 345 61 440 627 774 819
56 912 39 107442 912 10821 396 687
752 974d 109306 663 725 47 110090 180
63 96 870 111027 79 112 326 53 113094
146 54 384 85 424 685 700 73 78 849
969 114106 2899 307 7E72 802 932
87 115039 749 840 67 116141 661 86
117035 128 85 249 78 834 41 118086
259 723 889 119181 51 392 472 120235
45 686 849 930 121115 34 275 608 98
727 923 93 123173 310 40 449 64 653
12413 230 376 879 937 48 66 125038
96 116 310 613 968 76 12620 865 127396
515 30 774 80 128047 125 201 78 344
414 519 702 45 129010 183 130256
413 825 924 131319 43 475 545 73
890 996 132623 79 763 855 133278 319
680 998 134001 124 286 63 302 633
836 135022 68 264 375 427 136121 242
472 671 741 137066 190 313 37 531
91 93 138042 70 193 295 318 456 636
139405 592 777 140116 314 734 993
143317 82 700 84 85 140038 910 65 68
143080 182 201 739 901 20 144018 57
285 427 775 145042 799 956 146123
33 282 332 39 511 770 147031 159 286
343 79 461 729 47 148049 642 777
833 94 945 149204 15 358 5126 775
150328 643 711 884 151104 35 99 521
69 152270 302 153128 548 688 835
64 912 27 154414 904 79 155136 387
433 156006 238 56 342 872 90 976
157007 243 302 82 430 557 894 158163
250 59 311 87 790 907 46 159114 64
65 459 643 795 907 46.

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł 132504.

25.000 zł 100450.

15.000 zł 42024

10.000 zł 93566.

5.000 zł 9507 50180 67730 94578 127439 143144 144189

2.000 zł 9921 33039 38554 40756 43365 66034 73781 86020 99830 112476 115627 126804 128292 128381 138471 155143.

1.000 zł 13192 19742 33775 35040 43057 58311 66225 71655 72201 75997 79146 81620 88051 91951 96363 98181 108331 108970 113247 113384 116096 118017 122982 124825 124865 142501.

Wygrane po 2 z

170 474 670 1226 52 355 97 461 515
31 57 939 2012 136 537 695 716 3058
192 669 722 24 878 921 4249 345 413
23 96 625 742 9483 682 723 92 801 94
6480 776 7107 769 8260 316 275 645 750
950 97 9482 675 843 10132 791 875 944
11114 88 386 493 588 97 637 12045 171
348 460 599 957 13054 327 529 99 14048
313 560 62 16497 882 994 16269 93 321
38 889 17483 997 775 822 88 18298 477
633 50 981 19262 90 841 973 20113 351
538 665 801 21294 569 615 840 22012
61 218 89 477 97 521 605 13 23068 249
82 734 951 76 24408 769 942 25060 285
374 857 26031 33 268 338 458 502 27008
37 95 403 751 898 28027 333 3434 955
29324 436 44 501 84 601 879 0161 208
506 20 1151 279 90 378 451 551 808
927 32533 77 33337 93 798 801 923
34129 398 442 35223 325 412 59 653 896
6069 80 88 241 68 650 81 783 37336
447 514 38104 436 42 73 518 999 39199
320 92 431 732 899 976 40025 397 436
615 980 41264 71 317 721 42715 43139
317 718 44152 229 79 496 566 45004
29 55 70 376 883 46109 246 64 469 801
99 976 47186 343 741 874 933 48274 563
696 818 49538 694 707 50224 333 957
51180 487 444 48 557 746 92 980 52025
18 442 98 563 641 53134 336 504 10
639 8340 962 84 54476 559 52 719 60
50022 50 220 793 926 32 46 56 141 469
826 57191 58515 959 59602 608 900
60329 697 854 61272 498 513 731 63
861 62021 374 63178 721 874 85 963
86 64140 226 37 453 599 65064 274 405
774 870 988 66306 473 777 67152 240
494 456 868 68361 643 69082 178 281
311 88 521 671 755 60 862 902 70114
538 90 641 837 86 71097 207 331 51 577
806 68 428 619 796 74211 447 436 72
584 705 728 66 995 75123
76007 820 89 77123 88 246 609 93
740 892 938 78339 489 687 958 79179 87
48 766 90 806 949 80036 95 259 537
81069 259 537 82030 438 63 608 760
83328 84172 83 569 699 776 840 85090
391 694 96 775 944 99 86029 156 225 43
90 351 89 464 646 730 94 813 87020 261
443 610 36 806 88091 107 402 89018 551
90013 329 864 91012 21 57 381 415 581
729 81967 92003 83 437 916 93186 727
38 84117 669 85103 243 543 713 49 924
96031 521 616 23 894 960 97150 136
429 46 598 746 861 98073 92 421 547
751 824 988 99158 233 386 512 100402
455 103019 104204 480 571 722 105434
542 94 925 101557 712 38 880 102238
106027 479 107052 258 86 345 109882
110155 392 111067 186 595 112015 78
158 296 76 797 822 1130009 176 412
546 656 728 114461 679 764 830 942
115193 267 344 411 570 732 983 116322
562 600 17 776 117244 483 566 603 83
118445 64 92 658 705 88 932 119308
37 67 445 789 874 120082 83 207 330
540 798 900 121129 221 861 122219 327
55 75 509 915 123200 735 914 124352 97
414 609 797 126027 618 740 886 970 —
127412 584 128006 697 811 48 991 —
129054 156 482 130057 470 526 131127
308 556 704 01 132016 64 487 504 828
133133 274 716 134190 481 562 135334
67 475 551 624 33 136043 74 784 803
137524 604 713 896 138190 273 562 902
48 74 139040 57 105 310 73 456 623
845 954.
140154 237 55 389 409 31 791 983
141025 253 929 142627 792 895 143115
95 333 679 960 144090 103 334 36 413
646 791 833 927 145140 263 516 35 43
6 761 146146 40 6 795 802 90 147679
856 966 148194 47 438 633 769 149476
996 150065 425 765 929 151083 172 409
35 4 703 829
152148 204 153476 86 793 9 155143
606 24 727 932 58 156081 420 157078
47 513 35 65 627 92 930 158607 29 99
736 48 159292 647 994.

Kreda na płocie

Katorgenbridż

W najbliższym czasie, kiedy już „nastaną“ prawdziwe upały, jednym słowem w czasie wakacji przypada wielka rocznica w moim skromnym życiu. Mija 21 lat od czasu, kiedy nauczyłem się grać w bridża, pełnolecie gry szlachetnej w moich nieudolnych rękach.

Hej! Dobry Boże, żebym był wiedział na co się narażam 21 lat temu, kiedy na rozłożonym pledzie w lasku uległem namowom pewnej, starszej i bardzo się nudzącej mężatki i wziąłem 13 kart do ręki... Byłem młodym chłopcem, a gra jeszcze naówczas nazywała się „auction bridge“, miała równie interesujący przebieg jak „bridge plafon“, który dzisiaj całkowicie zapanował nad światem, ale mniej obfitowała w walki podjazdowe i chytrości.

Przez 21 lat moich ciękich trudów na zielonym stole zaznałem samych tylko goryczy. Znacie tę anegdotę: „W piki cholero“. Na pewno znacie. Otóż, cała rzecz polega na tym, że albo partner nie wychodzi w piki, albo ja nie wychodzę w piki i robi się dramat. Raz, mój najserdeczniejszy przyjaciel zrobił mi ordynarną awanturę o to, że nie pokazałem mu „czwartej dziewiątki“ na cztery bez atu, bo mu właśnie tylko tej dziewiątki brakowało do szlema, li-cy-to-wa-ne-go szlema.

— A licho cię wiedziało, czego ci brakuje, kiedy się mętnie tłumaczysz w licytacji?

W następnej grze pokazałem mu siódmego waleta i leżeliśmy bez czterech. Cisnął we mnie lampą i cztery tygodnie nie rozmawialiśmy ze sobą, wyjechał z rozpaczy na wieś. Ale gdy rozbił przy grze popielniczkę na głowie pani domu, wrócił i woli grać ze mną. Zawsze to mniej przykre konsekwencje...

Ale to jeszcze nie jest szczyt nieszczęścia. Straszne jest dopiero, kiedy żona gra w bridża i ma poważne gremium przyjaciółek-bridżystek. No już wtedy to naprawdę moje uszanowanie.

Jest niedziela. Właśnie spokojnie spożyłeś dary Boże w postaci zupy pomidorowej z przyległościami. Zaczynasz trawić roastbeef z kartofelkami „frites“, który tego dnia był wyjątkowo smaczny... Cały oddajesz się rozkoszy wspomnień obiadowych, kiedy nagle „diabli przynoszą“ dwie baby. Jesteś „czwarty“. Musisz, pod grozą domowej anatemy zagrać w bridża.

Chętnie dałbyś babom po 5 zł „odczepnego“, ale nie!... One muszą od ciebie te pięć złotych wygrać. Zawzinasz się! Ogrywasz partnerki do nitki, bo przecież grasz od nich lepiej... Wieczorem masz w nich wrogów zdecydowanych. Już one ci żonę przekabacą na nowy kapelusz i kostium, albowiem „zemsta jest rozkoszą bogów“.

Dwadzieścia jeden lat, szmat czasu... Ileż klęsk i zwycięstw od chwili, kiedy po raz pierwszy trzymałem karty w ręku. Na innym polu jużby się pewno dochował jakiegoś gustownego medalika albo honorowego członkostwa. Ale za cztery lata, kiedy będzie mój jubileusz, musi wdzięczne społeczeństwo za bridżową katorgę urządzić mi akademię i uroczysty obchód. Tak według recepty Boya:

„więc jubilat, jubilcie...“

Może mi wtedy przebaczą moi przyjaciele wszystkie momenty, kiedy im nie wyszedłem w piki, nie mówiąc już o kierach?...

Ale, ale... Kochany czytelniku! Mażebyśmy tak jutro wieczorem zagrali w bridża? Taniutko, byle z boczkiem...

ORKA

Dziennikarz w sieci szpiegostwa

O krok od śmierci

Dramatyczna rozmowa z człowiekiem Wschodu

III.

Byłem w pułapce. Wymierzone lufy rewolwerów świadczyły o zdecydowanej postawie napastników. Jasne było, że dostałem się w orbitę działania jakiejś bezwzględnej szajki szpiegowskiej. Oprócz dwóch drabów, którzy tak błyskawicznie wciągnęli mnie do pokoju z korytarza, był jeszcze trzeci, szczupły i dziwnie smagły. Wziąłem go za sycylijczyka, lecz kiedy się odezwał, wiedziałem, że nie był Włochem. Gardłowym, wschodnim akcentem powiedział:

— Miał pan czekać przy fontannie Trevi.

— Czekałem.

— W towarzystwie karabinierów.

— Nie rozumiem...

— Co robili ci dwaj karabinierzy w pobliżu.

Przypomniałem sobie, że istotnie przechadzali się niedaleko, co spłoszyło napastników.

— Zawiadomił pan policję?

— Nieprawda!

Zapanowała głucha cisza, w czasie której ciemne indywidua wymieniały pytające spojrzenia. Lufy browningów ciągle były skierowane w moją stronę, a palce trzymali na cynglach. Sytuacja była fatalna. Widząc jednak, że moja zdecydowana odpowiedź zrobiła na nich wrażenie, zacząłem:

— Jeżeli panowie chcą poważnie rozmawiać, to najpierw schowajcie broń.

Spojrzeli po sobie i browningi powędrowały do kieszeni. Śniady jegomość poprosił:

— Może pan usiądzie.

Rozparłem się jak najwygodniej w fotelu.

— Czym mogę służyć?

Śniady dżentelmen pochylił się nade mną i błysnął oczyma podobnymi do migdałów.

— Pan wie dobrze czego chcemy. Dokumentów, arab, czy mulat? — przeleciało mi przez głowę, on zaś kończył:

— Chodzi o dokumenty w sprawie Tunisu i Abisynii. Co oni chcą robić w Etiopii?

Pochodzenie migdałowych oczu się wyjaśniało, miałem przed sobą czystej rasy amharyjczyka.

— Gdzie jest pan Shaw?

— To pana nie obchodzi.

— A właśnie bardzo. Z nim rozmawiałem i on wie, jak ta sprawa wygląda.

— Dosyć gadania. Co tam było więcej?

Milczałem.

— Kto ma dostęp do tych dokumentów?

— Nie wiem.

— Wiesz! — wrzasnął wściekle.

— Owszem, wiem.

— Kto?

— Mussolini.

Z wściekłością chwycił mnie za gardło, lecz silnym uderzeniem zdołałem go powalić. Trwało to sekundę, bo pochwycony przez drabów za ramiona, jak w żelazne kleszcze, błyskawicznie znalazłem się na fotelu. Amharyjczyk sięgnął po rewolwer, lecz nim odbezpieczył wyrwano mu broń z ręki. Z dziką nienawiścią szeptał gardłowym, nieznanym dialektem. Wreszcie opamiętał się, wychylił szklankę czerwonego wina i wydał polecenie:

Przyprowadzić go o dziesiątej. Gdyby próbował uciekać, walić w łeb.

— Wiadomo — odpowiedział drab i podrzucił do góry rewolwer, zręcznie chwytając za lufę.

Śniady jegomość wyszedł.

Zebrawszy trochę myśli, zastanowiłem się nad sytuacją. Była smutna. Znajdowałem się w pułapce, we władzy jakiejś bandy, a nie wiedziałem dokładnie czyjej. Nie wiedziałem też za kogo mnie biorą, choć nie ulegało wątpliwości, że przypisywano mi ogromne możliwości w zdobyciu tajnych dokumentów. Póki działał tajemniczy pan Shaw - Lawrence, sądziłem, że to Inteligens - service, ale ten ciemnoskóry i te draby?... Wyglądało na jakąś międzynarodową bandę szpiegowską. Kwradans przed dziesiątą, draby się podniosły i wręczyły mi kapelusz. Laskę sprawdzili, czy nie jest zamaskowanym sztyletem... byli przewidujący.

— Dokąd idziemy?

— To pan zobaczy — odrzekł chowając do kieszeni odbezpieczony browning. Przez materiał zarysowywała się lufa. Mógł strzelać nie wyjmując ręki z kieszeni.

— Idziemy!

Z duszą na ramieniu zbliżyłem się do drzwi.

CH.

(D. c. n.)

Jedno więzienie puste

po hitlerowskim „Anschlussie”

W austriackich więzieniach istnieje z dawien dawna zwyczaj, że się wywiesza na nich chorągiew, jeśli w nich nie ma ani jednego więźnia. Od kilkudziesięciu jednak lat nie było takiego wypadku.

Dopiero dnia 4 maja rb .wywieszono o godz. 13 m. 50 białą chorągiew na więzieniu w Schwechat pod Wiedniem, z którego właśnie wypuszczono ostatniego więźnia.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w więzieniu tym przed przyłączeniem Austrii do Niemiec przebywali sami hitlerowcy.



35

— Patrzcie! stary a mówi zupełnie rozsądnie — podchwycił Grzdyl. — Wiecie co? chodźmy przewietrzyć się.

— Zjeść by teraz porcyjkę jedną i drugą lodów — westchnął Bedłkiewicz — a ochłodziwszy się, znowu wypić na rozgrzanie.

— Wszystko mam, a lodów nie mam — z żalem rzekł Maniewicz — ale głupstwo! zaraz poślę do cukierni.

— Z byka spadłeś? Do jakiej cukierni? Po nocy? W Empirze mają — mówił Grzdyl, wymawiając po niechcicku firmę znanego dancingu.

— Po co posyłać? — spytał komornik. — My sami przyniesiemy ci lodów, ale w brzuchu! — zaśmiał się, zachwycony własnym dowcipem.

Wnet całe towarzystwo zaczęło się zbierać i po kilkunastu minutach wywalili się na ulicę, napełniając ją wrzaskiem i rechotem śmiechów. Żebrowski, korzystając z zamieszania, cofnął się za jakiś parkan i długo tam pozostał. Komornik zauważył jego nieobecność i zaczął go wołać.

— Żebrowski! — darł się na całe gardło — chodź pan tu!

— Żebruś! tu. tu. tu! — ryczał Maniewicz.

Nagły błysk elektrycznej latarki oblał zimnym światłem rozwrzeszczanych.

— Panowie! proszę zachowywać się ciszej! — rozległ się spokojny głos.

— Czego się czepiasz? — krzyknął Maniewicz, ale Grzdyl pchnął go w bok i ukłonił się w kierunku światła.

— Zaraz się uspokoją, panie dzielnicowy — rzekł. — To tylko na razie po wyjściu z mieszkania tak ich rozebrało.

— Być może, panie sekretarzu — odpowiedział policjant — ale to jakoś nie tego takie krzyki, a nie chciałbym wystąpić ostrzej.

— Panowie, zabieramy ze sobą władzę — zawołał Maniewicz. — Co się ma samotnie poniewierać po ulicy!

Grzdyl kazał mu milczeć, uspokoił komornika i już względnie cicho dobrnęli do restauracji. W szatni powitano ich niemal uroczyście, rozbawione bowiem towarzystwo w dzień powszedni i latem stanowiło nielada gratkę dla lokalu. Drzemiący nad instrumentami zespół niechcickich żydków zawył smętne tango, obydwie miejscowe tancerki poprawiły sobie twarze, przytoczył się nawet sam gospodarz. Kłaniając się wiódł towarzystwo do największego stołu, na którym kelnerzy bez pytania postawili butelki i zakąski.

Po chwili wsunął się do sali Żebrowski, pragnący orzeźwić się wodą sodową i czarną kawą. Grzdyl spostrzegł go i przywołał do stołu.

— Jest zguba! — zawołał komornik. — No, pij pan! — skomenderował, nalewając kieliszek.

— Już dosyć piłem.

— Może być za dużo, ale nigdy dosyć — uroczyście oznajmił Bedłkiewicz.

Zabawa rozpoczęła się na dobre. Tancerki, przysiadłszy się do stołu, namawiały do stawiania coraz nowych butelek, grajkowie, uczęstowani należycie, wydobywali z instrumentów niezwykłe głosy, śmiechy i okrzyki strzelały jak bicze czterokonne. Nagle kapitan wyprostował się i rżnął butelką w lustro, wiszące na przeciwległej ścianie. Brzęk sypiącego się szkła zagłuszył hałas zabawy.

Kapitan po swym wyczynie stracił nagle energię i opadł na kanapę. Grzdyl popatrzył na niego, wzruszył ramionami, po czym spojrzał na Żebrowskiego, duszącego się tłumionym śmiechem.

— A pan czego się znów dławisz? — spytał groźnie.

— Ja nic, ja tylko pomyślałem, jakby to ładnie opisał Tumidajski.

— Jaki Tumidajski? — spytał Grzdyl. — O jakim opisywaniu pan mówi?

— Przecie Tumidajski pisze te korespondencje do gazet — tłumaczył Żebrowski.

Grzdyl popatrzył na starego, nie mogąc się połapać o co mu chodzi, nagle plasnął się dłonią w czoło.

— Pan to wie na pewno? — spytał prawie trzeźwym głosem.

— A wiem — potwierdził Żebrowski. — Wszyscy wiedzą — dodał — tylko pan i magister Pętaczek nie domyślają się.

— Psiakrętka! — zaklął Grzdyl. — Niech mu pan przypadkiem nie opowie o naszej zabawie — zastrzegł się — i w ogóle niech pan stara się nie gadać z nim.

— Dlaczego? — zdziwił się Żebrowski.

— Później panu wytłumaczę, a teraz niech pan wieje do domu. Ja też wyjdę, bo to bydło tak się popiło, że nie sposób wytrzymać.

Nie wyszedł jednak, gdyż Bedłkiewiczowi zachciało się tańczyć, a że tancerki odmówiły mu, zrobił piekielną awanturę. Grzdyl musiał uspokoić go i roztrzeźwić amoniakiem, po czym stary dał się nakłonić od opuszczenia knajpy. Zabawa się urwała.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów miedzymiastowych 3.25-09.
Adminisracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI I S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.